Nr. 127. We Lwowie, Niedziela dnia 4. Czerwca 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr. — „
w państwie austrjackiem . . . 6 „
do Prus i Rzeszy niemieckiej
Francji
Belgii i Szwajcarji . . . po 7 złr.
Włoch, Turcji i księstw Naddn. . . . 50 cnt.
Serbii
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adams, Rue Clément, 4 Paris. Otto Maass w Wiedniu (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Bismergasse 18. Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L. Daube et Cmp. Wollzeile 12, Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kaliński w Krakowie. OGŁOSZENIA przyjmują się na opłatę ... ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na miesiąc czerwiec:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr. —

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szanow. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 3 czerwca

(Protest Bazylianów buczackich zfałszowany.— Żydowska emigracja. — Nowy projekt rozwiązania sprawy żydowskiej. — Dalszy ciąg festynów zjazdu pragskiego na prowincji i w Czytelni akademickiej. — *Pokrok* o głosach pism polskich z powodu zjazdu — Uchwała zjazdu pragskiego w sprawie szkół średnich. — Narodowe postępy Słowieńców w Lublanie.)

Od osoby wiarogodnej, która miała w ręku oryginał owego aktu, który *Słowo* ogłosiło pod tytułem, „protest klasztoru OO. bazylianów w Buczaczu,“ dowiadujemy się, że jest to po prostu — falsyfikat! Nieprawdą jest, jakoby znajdowały się na nim podpisy. Podpisów niema żadnych, tylko jest wyciśniętą jakaś pieczątka. Redakcja *Słowa* użyła sfałszowanego fabrykatu, ażeby rozdmuchać buntowniczą rozterkę w łonie zakonu bazyliańskiego przeciwko postanowieniom prawowitej władzy duchownej w duchu szyzmy. Licha to sprawa, dla której buduje się fundament z falsyfikatów. Chociaż jednak do różnych rzeczy przyzwyczajeni jesteśmy ze strony obozu, działającego w kraju naszym przeciwko istniejącemu porządkowi politycznemu, to jednak wojowanie apokryfami stanowi nowość dotychczas niepraktykowaną jeszcze u nas w dziennikarstwie. Dziwiliśmy się dlaczego *Diło* nie wydrukowało tego protestu, tylko samo *Słowo*, gdy wszystkie akta podobne zazwyczaj oba główne pisma świętojurskie ogłaszają równocześnie. Sprytniejsza redakcja *Diła* widocznie nie chciała narażać się na kompromitację przedwczesnem ogłaszaniem wątpliwego dokumentu.

W każdym razie oczekiwać należy publicznego wyjaśnienia tej kabały. Tak zuchwałe fałszerstwo musi być napiętnowane najsurowiej.

Mianowicie, powinno być wyjaśnionem, czy pieczęć znajdująca się na owym sfałszowanym dokumencie jest prawdziwą, lub nie, a jeżeli jest to prawdziwa pieczęć monasteru buczackiego, kto pozwolił sobie nadużyć jej w tak niesłychanie zuchwały sposób?

* * *

Neue fr. Presse donosi, że w kołach dworskich do ostatniej chwili wahano się, czy ma być udzieloną dr. Löwensteinowi audjencja u cesarza. *Neue fr. Presse* tłómaczy to szkrupułami politycznemi — ażeby przy audjencji nie wypadło dotknąć stosunków, panujących w caracie. Hr. Taaffe powiedział dr. Löwensteinowi, że przy wysyłce emigrantów żydowskich do Ameryki powinno się uważać na to, ażeby nie tylko indywidua silne i zdrowe, jakoteż zasobne w środki pieniężne były wysyłane do Ameryki, gdy nędzarze i starcy zostają w Galicji.

Hr. Potocki posiada wszelkie pełnomocnictwa do jak najenergiczniejszego postępowania w sprawie emigracji żydowskiej. Może także, gdy zechce, rozciągnąć kordon wojskowy dla przeszkodzenia napływowi.

Przedwczoraj znowu 400 osób przybyło do Brodów z za kordonu.

* * *

Mamy przed sobą broszurę w języku niemieckim, która kilka dni temu opuściła prasę drukarską w Frankfurcie nad Menem, a nosi tytuł: Słówko do kierowników emigracji żydowskiej (Ein Wort an die Leiter der Juden-Auswanderung, von Michel Simplex). Autor jej, jak widać z całego tonu broszury, nie jest wcale zawziętym antisemitą. Owszem, ocenia on żydów bezstronnie, więc też przyznaje im pewne przymioty, ale też i wad ich nie zataja. Zastanawiał się on głęboko nad kwestją żydowską i przyszedł do przekonania, które teraz coraz więcej osób podziela, że asymilacja żydów jest w gruncie rzeczą niemożebną, a w każdym razie sprawy żydowskiej wcale nie rozstrzyga. W Niemczech żydzi ani pod względem stroju, ani pod względem językowym nie różnią się wcale od reszty ludności, a przecież tak samo są nienawidzeni, jak i w tych krajach, w których jak naprzykład u nas lub w południowych guberniach caratu różnią się od reszty obywateli strojem i językiem. Jeżeli dzisiaj przycichł nieco ruch antisemicki w Berlinie, to jeno dlatego, że nikomu z Niemców nie chce się stawać ramię do ramienia z Moskalami w walce przeciw żydom. Ale niech ustaną rozruchy antiżydowskie w caracie, a w Niemczech sprawa żydowska wybuchnie znowu, bodaj nawet czy nie z większą jeszcze niż dotąd energią, bo jest ona tylko odroczoną, ale rozstrzygniętą wcale nie jest.

Zdaniem zaś autora, wszystkie projekta, jakie dotąd wysuwano dla rozstrzygnienia tej sprawy, były paliatywami z tego względu, że nie brały się do niej radykalnie, nie docierały do jej jądra. Jądrem zaś tem jest ta ważna okoliczność, że żydzi nie mają ojczyzny. Każdy z narodów europejskich miał już stokrotnie sposobność przekonać się, że wszelkie gadaniny o „rodakach mojżeszowego wyznania“ są czczą frazeologią, a jednak nikt nie wpadł na tę prostą myśl, że trzeba żydom stworzyć ojczyznę, i że od chwili, gdy ją posiędą, przekształcą się odrazu z ludzi pogardzanych i pomiatanych w ludzi szanowanych i wysoce cenionych. Sam bowiem fakt posiadania swej własnej rodzinnej ziemi, swoich własnych instytucyj politycznych i administracyjnych, swojego sztandaru i godła państwowego, stworzy w nich odrazu potrzebę rozwijania i wzmacniania szlachetnych pierwiastków duszy, a usuwając potrzebę kształcenia się jedynie w kierunku szachrajsko-handlarskim, stworzy, jak w każdem jednolitem społeczeństwie, podział pracy między obywatelami.

Wprawdzie ta myśl o stworzeniu żydom ojczyzny była już wysuwaną. Projektowano mianowicie rewindykować dla nich Palestynę. Ale oczywiście na serjo projektu tego nikt nigdy nie roztrząsał, bo zresztą jest on tak niewłaściwym, że go na serjo traktować nie można. Przedewszystkiem, cóż bowiem zrobić z ludnością, która dzisiaj zamieszkuje Palestynę? Ludność ta nie zgodzi się przecie wcale na przyjęcie emigrantów żydowskich. A ta okoliczność, że Palestyna nie jest tak gęsto zaludniona jak niektóre kraje europejskie, nie przemawia zgoła za tem, aby w niej było jeszcze miejsce dla żydów. Stopień zaludnienia Palestyny odpowiada kompletnie warunkom ekonomicznym tej prowincji tureckiej. Jest tam tylu Druzów, Maronitów i innych plemien arabskich, ilu właśnie wykarmić może dany obszar ziemi. Każdy więc żyd, przywieziony do Palestyny, byłby ciężarem dla tego kraju, i alboby zginął z głodu, albo padłby ofiarą noża arabskiego. Że Arabowie dzisiaj nie protestują przeciw projektowi wysiedlania żydów do Palestyny, to dlatego tylko, że nie czytują naszych dzienników; nie idzie jednak wcale za tem, aby mieli z otwartemi rękoma powitać legiony nadciągających żydów. Niech się pokażą tam żydzi, a niezawodnie przywitają ich kulami ze swoich staroświeckich gwintówek.

Jest za to inny kraj, w którymby wprawdzie nikt nie wyszedł z chlebem i solą na spotkanie żydów, ale to tylko dlatego, że nikt w nim nie mieszka. Pomijając tę okoliczność, byłoby tam zresztą żydom jak w raju. Takim krajem jest zdaniem autora zatoka Delagoa na wschodnim brzegu Afryki, należąca do Portugalii. Długo i szeroko opisuje autor klimatyczne, hydrograficzne, geologiczne i inne warunki tego kraju i w końcu dochodzi do rezultatu, że jest to ziemia, szczególnie nadająca się do kolonizacji. Obecnie zaludniona jest przez wędrowne plemiona murzynów, prowadzących koczujący żywot.

Portugalia chętnieby zezwoliła na kolonizację żydowską i przystałaby niezawodnie na to, żeby zrazu, póki nie okrzepnie państwo żydowskie, trzymać je pod swym protektoratem, a to dlatego, aby zatoka Delagoa nie przeszła we władanie innego mocarstwa, — a potem, gdy już okrzepnie, oddać ją na zupełną własność żydom. Przy znanych przymiotach żydów, można liczyć, iż w krótkim czasie stworzyliby oni mocarstwo silne, bogate, kwitnące w handel i przemysł, i rozszerzające cywilizację europejską w głąb czarnego lądu.

Taki jest projekt frankfurckiego Niemca. Poddajemy go chętnie pod rozwagę wszystkich lwowskich i brodzkich komitetów, bo jakkolwiek nie przedstawia się on nam tak różowo jak autorowi, to przecież nie uważamy go wcale za mrzonkę i utopię taką, nad którą można byłoby wprost przejść do porządku dziennego. A znowu krytyczna część broszury, ta mianowicie gdzie autor wykazuje całą niewłaściwość emigracyjnego ruchu skierowanego ku Ameryce i Palestynie, przeczytana będzie przez nich z niezawodnym pożytkiem.

* * *

Skończyliśmy wczoraj opis 2. zjazdu lekarzy i przyrodników czeskich, a oto widzimy, że jeszcześmy nie wszystko podali, i nadeszłe dzisiaj pisma czeskie przynoszą nam jeszcze bardzo ciekawy zasób wiadomości o wycieczkach do Zbrasławia (Königssaal), tudzież do Przibramu, których przebieg był ze strony prowincjonalnej ludności czeskich serdecznem, wybitnem potwierdzeniem tego, co robiono i mówiono w Pradze tych uczuć, myśli i postanowień, których świadkiem była stuwieżowa Czech stolica. Przynoszą też opis wieczorku w czeskiej Czytelni akademickiej w Pradze, o którym sameż te pisma, i to całkiem słusznie dodają, że był godnem zakończeniem całego zjazdu. Wrócimy jeszcze do tych wypadków — albowiem, jak już na pierwszą wiadomość o przebiegu zjazdu powiedzieliśmy, uważamy go za jeden z owych objawów, które bywają widocznie dziełem samejże Opatrzności w ważnych dobach politycznych, i stają się jawnym a wyraźnym znakiem czasu. — A w tem podniosłem przekonaniu utwierdził nas w zupełności dalszy przebieg zjazdu.

Pokrok zaś w najświeższym numerze tak się odzywa: „Polscy goście a bracia nasi, którzy do Pragi zawitali na 2 zjazd naszych lekarzy i przyrodników, odjechali już po największej części do swoich ognisk domowych. Sąd o dniach, które w naszem kole spędzili, musimy im samym pozostawić. Tyle jeno powiedzieć możemy, że jeśli czego brakło z naszej strony, to z pewnością nie brakło najlepszej woli — a nie brakło też życzliwości i przyjaźni, z jaką ich przyjęliśmy i przez cały czas ich pobytu w Pradze świadczyć się staraliśmy.

„A snać i z polskiej strony uznają te chęci przyjacielskie z równą życzliwością i serdecznością, z jaką gościom naszym świadczoną była. Miłym tego dowodem są nam i oświadczenia polskich uczestników zjazdu i głosy pism polskich, które o wszechstronnem znaczeniu zjazdu wyrażają się słowy zarówno radośnemi jak ważnemi.“

Przytoczywszy głos nasz i głos *Czasu* tak kończy *Pokrok*: „Dzięki Bogu, w dobie naszego nowego żywota wiele już robiono i wiele wykonano — jakkolwiek żyliśmy dotąd tylko na uboczu i dotąd borykać się musimy z trudnościami, o których ani śni się narodom samoistnym, niedoznającym tak jak my systematycznego nieprzyjacielstwa obcych żywiołów. Ale musimy i możemy wykonać jeszcze daleko więcej. A jako tuszyć możemy, że w sojuszu z każdym narodem słowiańskim praca by nasza bardziej prosperowała, tak też pewni jesteśmy, że korzyść i sukces odniesie nasz naród zwłaszcza ze spółki i z duchowego kontaktu i sojuszu z narodem polskim.

„Słowa *Czasu* — podobnie jak *Gazety Narodowej* — znajdą w narodzie naszym odgłos silny tem pewniej, że zwłaszcza nasz naród tego zawsze jest świadom, iż „w pracy i wiedzy zbawienie nasze!“

* * *

Z rozmysłem osobno tu podnosimy jedną uchwałę zjazdu czeskiego, bo może nareszcie da ona impuls do rozumnego załatwienia kwestji szkolnictwa średniego w Przedlitawii. Sekcja pedagogiczna zjazdu pragskiego uchwaliła rezolucję wyliczającą wady obecnego systemu planu nauk w szkołach średnich, tudzież przemawiającą za utworzeniem jednego systemu szkół średnich (obecny system dzieli się na gimnazja, szkoły realne, i realne gimnazja.) Zjazd na drugiem posiedzeniu walnem przyjął tę rezolucję jednogłośnie, i uchwalił zakomunikować ją rządowi i obu Izbom Rady państwa.

W obozie centralistycznym popłoch i wrzask ogromny. Nowa Rada miejska w Lublanie (będąca w większości słowieńską) postanowiła język słowieński jako urzędowy Rady miejskiej i magistratu. A nadto zamierza założyć miejską kasę oszczędności, aby emancypować obywatelstwo i pod względem ekonomicznym.

Według *Pester Lloyda* przedlitawska komisja oszczędnościowa (pod przewodnictwem hr. Hohenwarta) uchwaliła, zwinąć znaczną część urzędniczych posad 4., 5. i 6 rangi, i skoro która opróżnioną zostanie, wykreślić ją na zawsze z etatu.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Brody d. 2. czerwca.

Komitet emigracyjny lwowski ukończył wczoraj konsygnację zbiegów moskiewskich i wykazał ich około 12.500 oprócz tych, którzy w ostatnich dwóch dniach do Brodów przybyli. Wszyscy delegaci komitetu lwowskiego dziś wyjeżdżają a opieką nad emigrantami zajmie się, nowo ukonstytuowany komitet brodzki.

Smutne intermezzo wydarzyło się wczoraj: w samo południe obwiesił się jeden z emigrantów bez innej wiadomej przyczyny, jak tej, że znaleziono przy nim kartkę białą, z tych, które komitet wydaje emigrantom przeznaczonym do powrotu do Moskwy. Nie potrzebuję pisać, że ten fakt wywarł wrażenie nader smutne.

Wczoraj przyjeżdżających z Moskwy podróżnych nagabywano na dworcu o paszporta, ztąd wniosek, że rząd zamyśla położyć tamę manii emigracyjnej, która opanowała żydów moskiewskich.

Repatrjowanie emigrantów, którym wydano kartki białe, rozpocznie się dziś, jutro, ale czy się powiedzie — wątpię. Większa część tych ludzi wręcz nie może wracać do Moskwy, wyprzedawszy swoje ubogie mienie, i opierać się będzie temu gwałtownie. Nadto komitet żadnemu z nich nie mówił, że wydanie kartki białej jest wyrokiem do powrotu, niespodzianka więc przyprowadza ich do rozpaczy. Chciałbym się mylić, ale sądzę, że wykonanie tego wyroku będzie wręcz — niemożliwem.

W końcu donoszę wam jeszcze, że znajdujący się między emigrantami fotograf, zwrócił się do komitetu z prośbą, by mu pozwolono odfotografować w przędzalni i obok przędzalni różne sceny z przebiegu emigracji.

Fotografje te zamyśla on posłać w podarunku carowi. Nie wiem jeszcze czy komitet uwzględnił prośbę fotografa, ale koncept w każdym razie nie zły.

Kraków d. 2. czerwca.

(*h*) Sprawa odstąpienia Plantacji pod budowę uniwersytetu wywołała następstwa przykre tak dla wielu jednostek, jak i dla ogółu, a przedewszystkiem dla marszałka Zyblikiewicza i krakowskiej Rady miejskiej. Wiadomo wam, że p. marszałek napisał list do wice-prezydenta, pana Muczkowskiego, ogłoszony w *Czasie*, a nazywający niepatrjotycznem głosowanie tych radnych, którzy byli przeciwni odstąpieniu Plant.

Z tego powodu na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej radny p. Redyk postawił wniosek zaprotestowania przeciw temu wyrażeniu się marszałka. Wniosek ten brzmi jak następuje:

„Wniosek naglący.

W liście publikowanym w nr. 110 *Czasu* zarzuca mniejszości marszałek Zyblikiewicz, że uległa naciskowi agitatorów z po za Rady, którzy zatracili w sobie poczucie polskości.

Gdy mniejszość nie dawała posłuchu żadnym podszeptom z po za Rady, gdy powodowała się jedynie powagą własnego głębokiego przekonania, przeto zarzut „zatraty polskości“ do siebie odnosić musi. — Zarzutu tak ciężkiego mniejszość bez odparcia pozostawić nie może. Sprawa odstąpienia większego lub mniejszego kawałka Plantacyj pod budowę gmachu uniwersyteckiego (na pewne ustępstwo godziliśmy się wszyscy) nie mogła być dla nikogo polem do składania dowodów patrjotyzmu. W naszych oczach była to po prostu sprawa „gospodarska“; broniliśmy naszego stanowiska, powołując się wyłącznie na względy dogodności publicznej. Wolno każdemu podzielać to stanowisko, albo nie, ale nie wolno nikomu bryzgać nam za nie w oczy zarzutem „braku patrjotyzmu“. Dotknięci tym zarzutem w najdroższych uczuciach naszych, protestujemy przeciw niemu z całem oburzeniem, na które jako Polacy zdobyć się tylko możemy, i domagamy się, aby protest nasz w protokole posiedzenia zamieszczony został.

Kraków 1. czerwca 1882.

Wiktor Redyk, J. Galli. Jerzy Goebel. I. Chęciński. Stockmar. L. Zieleniewski. Dr. Machalski St. Reman. L. Deiches. Grosse. J. Pszorn. Karol Zaremba“.

Wywołało to dwugodzinną gorącą dyskusję, w której kilkunastu radnych zabierało głos.

Po profesorze Bochenku, który przejęty godnością Rady i potrzebą niezawisłości głosowania, wyraził przekonanie, że cała Rada, mimo różnicy głosowań w sprawie plantacyjnej, musi się czuć dotkniętą listem marszałka, wystąpił dr. M. Machalski, kładąc nacisk na to, że wszak to była sprawa gospodarcza majątku gminnego, że radni, nie mając w tem żadnego interesu prywatnego, stawali tylko w obronie mienia publicznego, i spełnili tylko swój obowiązek; zkąd więc pan marszałek przychodzi do tego, aby czynić im zarzut braku patrjotyzmu; jest to co najmniej niestosowne, i gdyby p. marszałek nie zajmował tak wysokiego stanowiska, nazwałbym to inaczej.

Radny p. Birnbaum żąda komisji osobnej dla rozpoznania, czy zaszła tu obraza.

Prof. Straszewski nie radzi zważać na to, co piszą dzienniki, a jeżeli *Czas* umieścił ów list, to konsekwentnie należałoby w tymże samym *Czasie* zamieścić odpowiedź, ale wszak dr. Zyblikiewicz nie pisał do Rady, tylko prywatnie do swego przyjaciela, a jakim sposobem ten list dostał się do wiadomości publicznej, to niewiadomo.

Tak samo niemal mniema i dr. Warszauer, chociaż przyznaje, że list p. marszałka był niefortunnym i rzeczą jest niewłaściwą aby p. marszałek narzucał się za cenzora Radzie. Zresztą dyskusja w Radzie w sprawie plantacyjnej i cała ta walka nie była przeciw uniwersytetowi, lecz przeciw budowniczemu. Dr. J. Majer mniema, że jeśli nastąpiła obraza w jednym dzienniku (*Czasie*), to była też satysfakcja w drugim (*Reformie*).

P. Chęciński, dziękując w osobie prof. Bochenka przeciwnikom za życzliwość dla czujących się obrażonymi, radzi szukać zadośćuczynienia na drodze ustawy prasowej.

Dr. Machalski raz jeszcze zabiera głos i przypomina, że tu żadna prywatna osobistość nie pisała, nie dr. Zyblikiewicz adwokat, lecz wysoki dostojnik krajowy. Sprostowanie prasowe może dotyczyć faktów, o które przecież sporu niema, lecz nie zdania i poglądu wyrażonego w liście.

Na wniosek dr. Faustyna Jakubowskiego zawieszono posiedzenie na kilkanaście minut celam naradzenia się poufnego; po zem na wniosek tegoż samego dr. J. po przemówieniu pełnem taktu i pojednawczości prezydenta, przyjęto następujący motywowany porządek dzienny:

„Zważywszy, że mniejszość, głosując w sprawie odstąpienia Plant pod budowę uniwersytetu, uważała tę sprawę za gospodarczą i niemającą żadnego związku z patrjotyzmem, i że przeto braku patrjotyzmu zarzucić jej niema żadnego powodu;

zważywszy, że wniosek p. Redyka nie należy do kompetencji Rady miejskiej — taż Rada przechodzi nad nim do porządku dziennego.“

(Bezstronnie sprawę tę rozpatrując, nie możemy jednak pochwalić opozycji tych panów radnych, którzy byli przeciw odstąpieniu kawałka Plantacji pod budowę uniwersytetu. Oto co czytamy w jednem z pism poznańskich o tej sprawie:

„Przed kilku laty zarząd uniwersytetu zgłosił się do rządu o fundusze na wybudowanie gmachu, którego potrzebę wykazał. Po długich korowodach rząd zgodził się nareszcie na wydanie uniwersytetowi sum, które z dawnego majątku uniwersyteckiego wywindykował od rządu moskiewskiego, dodając, że uniwersytet ma się tem obyć i na dalszą pomoc rządową liczyć nie może. Sumy te nie wystarczały na postawienie gmachu zaspokajającego wszystkie potrzeby, ale co było robić! — trzeba było zużyć i te sumy na częściowe przynajmniej zaradzenie najgwałtowniejszym potrzebom. Uniwersytet posiadał w środku między resztą swych budowli plac po dawnej bursie jerozolimskiej; zarząd uniwersytetu zdecydował się więc wybudować na nim gmach, jaki za przekazaną sumę można było wybudować. Gmach zaczyna się budować, rząd się zmienia, a większa przychylność nowego rządu pobudza zarząd uniwersytetu do ponowienia swych dawnych przedstawień. Nowy rząd uznaje potrzeby uniwersytetu i przedkłada Izbom projekt ustawy, która uchwala potrzebne sumy. W chwili uznania przez rząd większych potrzeb uniwersytetu, poprzednio projektowany gmach był już wzniesionym prawie po pierwsze piętro, stosowne rozprzestrzenienie go nie mogło się więc inaczej dokonać, jak ku stronie Plantacji, w które wkroczyć trzeba było kilku wyskokami. Wyrosło ztąd bez czyjejkolwiek winy, przez sam zbieg okoliczności, położenie przymusowe.“

Wobec tego stanu rzeczy, gdyby był nawet uniwersytet prosił o odstąpienie trzykroć większego kawałka Plantacji, powinna była Rada miejska to uczynić. Wymagał tego obowiązek i wobec krakowskiej Alma mater i wobec kraju i ojczyzny. Nie powinno się wygody publiczności krakowskiej lub względów gospodarczych stawiać wyżej niż interes narodowy. Że w liście prywatnym dr. Zyblikiewicz w tym duchu się wyraził, wcale się nie dziwimy, również jak nie dziwimy się, że oponenci czuli się tem dotknięci. Dodać tu trzeba, że miasto odstąpiło uniwersytetowi 286 metrów kwadratowych w zamian za 404 metrów; p. r.)

Wilno d. 25. maja.

W ostatnich czasach życie tu u nas stało się prawie niemożebnem. Do wszystkich dawnych

---

Wśród swoich.

(Wrażenia i notatki.)

Nisko, 25. maja 1882.

(Parę rysów do ogólnej fizyognomii Galicji. Ład. Grzeczność. — Opryskliwość powszechna. Dla czego? — Bieda. Z kąd? — Rodzaj pożegnawczego programu prac z dziedziny... socjalnej.)

Pierwsze wrażenie, jakie Galicja wywiera na podróżnego, przyjeżdżającego z Zachodu, jest, trzeba wyznać, przykre, odstręczające. Pomimo dość znacznego ożywienia miast jak Lwów, Kraków, Przemyśl; pomimo wielce wdzięcznej panoramy pól i niw rozległych; pomimo widocznej na każdym kroku swobody stosunków towarzyskich i narodowych, przy umiarkowanej, przynajmniej na oko, interwencji władz, w zakresie działalności indywidualnej i społecznej, daje się tu czuć, zawieszona nad całością życia publicznego, martwota pewna, pewien zastój przygniatający ludzi jakby czemś nie swojem, nie swojskiem. Jesteś na ziemi ojczystej, słyszysz nareszcie, opuściwszy Szlązk pruski, dźwięk mowy ojczystej... już nawet na drogach publicznych, a jednakże niepodobna ci się oprzeć uczuciu zniechęcenia, bezwładności, niemocy, wiejących z każdej poniekąd chaty przycupniętej ku ziemi, z każdego domku pobielanego sposobem „pałacowym.“ Gdzie spojrzysz, kłótnia tonów i kolorów. Tu półpanek ubrany z rotszyldowska, tam zaraz ordynek kobiet bosych; tu w gospodzie pustej ceny jak przy bulwarach włoskich, tam posługacz całuje cię w rękę za „szóstaka“; tu, w Poznańskiem lub na Szlązku, Polska ledwie dysząca pod stopami kultury niemieckiej, tam, we Lwowie, Ruś wytaczająca tejże Polsce proces o morderstwo swych praw; tu, w domu, nędza i gruba nieznajomość pierwszych zasad gospodarstwa prywatnego, tam, na arenie publicznej, nieustające jak w tartaku sypanie się opiłków polityki zagranicznej, cudzoziemskiej; tu w zaciszu jakiemś wiejskiem spotykają cię, za kilka „listów z obcego świata“ jak uczonego, tam, w stolicy, księgarz, pierwszy raz słyszy twoje nazwisko. Do tego dodajmy twarze wszędzie niemal posępne, milczące, zadumane, chłodne, smutne, wśród których od czasu do czasu błyskawicą przemknie magnacka landara. Skostniałość — lub sadzenie się jak na popis w lasku Bulońskim.

A jaki porządek, jaki ład na zewnątrz! W Oświęcimiu np. podróżny niemający sokolich oczu musi chyba położyć się na szynach, żeby go ostrzeżono, że nadchodzi pociąg, i że dąży w tę a w tę, nie zaś w przeciwną stronę. Zagapiłeś się? niedojrzałeś? — Pociąg ruszył, a ciebie wypchną bez miłosierdzia z dworca kolei o północy, na gładką drogę i nie spytawszy czy masz lub nie masz pieniądze na żydowski hotel, w którym podatek krwi złożysz na łożu.. Prokustowem. Nie zagadną nawet zkąd jedziesz. Pięć nocy mogłeś nie dospać, chory jesteś, z dzieckiem jesteś — wszystko jedno: pójdziesz na nocleg... *à la belle etoile*, do Herszkowej. Ale jakże co innego, gdy się dowiedzą kim jesteś, gdy na tobie spostrzegą szubę sybirską, przy tobie lokaja... oho, wówczas wszyscy razem ze wszystkich stron ku tobie poskoczą, chwytając ten za tłumok, ów pod boki, a podwoje na ościeź rozwarte zostaną na wszelkie bilety i wszelkie kierunki: do Wiednia, do Krakowa, do Wrocławia! Jedź gdzie ci się podoba.

A grzeczność! Co za grzeczność!

W R......, proszę o bilet trzeciej klasy do Krakowa...

— Dwa guldeny dziewięćdziesiąt osiem centów — odpowiada urzędnik.

Kładę trzy guldeny.

— Dwa guldeny dziewięćdziesiąt osiem centów! — powtarza surowo urzędnik.

Tymczasem dzwonią po raz drugi.

— Ależ, panie! — wołam. Zrzekam się, na wieczyste czasy zapisuję, bądź na ubogich, bądź na emerytów, dwa centy nadwyżkowe.

— Dwa guldeny dziewięćdziesiąt osiem centów! — nastaje urzędnik nieubłagany.

Skinąwszy zaś ręką na jakąś kartkę z boku, dodaje:

— Przeczytaj pan, jeśli czytać umiesz.

Mądra rada! Swiatło przy kasie akurat takie, że nie tylko kartki, lecz samego pana urzędnika nie widać!

— Panie! — błagam. Jestem w tych krajach człowiekiem obcym, z malcem, nikogo nie znam. Z wymianą guldena na centy mogę się spóźnić...

— Dwa guldeny dziewięćdziesiąt osiem centów!.. raz jeszcze zapewnia mię urzędnik najuroczyściej.

— Gdzie dyrektor stacji? — pytam.

— Dyrektor?... Na stacjach u nas, proszę pana, nie ma dyrektorów wcale..

— No, więc naczelnik?

W tej chwili podsunęła się, na szczęście czy nieszczęście osoba inna, z innem czy tem samem żądaniem, a ja, z zaspanem dzieckiem na ręku, dawaj-że biegać po wszystkich kątach z prośbą o zmianę guldena na centy!

Tak jest. Taka to u nas dziś grzeczność!

Wprawdzie, powtarzam: jest to wrażenie pierwsze. Jednakowoż, jest ono tak silne, tak raz po raz uderza obcego człowieka wręcz i bez przygotowania, że w końcu zdaje ci się, iż każdy słup przy drodze, każda kamienica z szyldem, każdy człowiek z surową twarzą, mówi do przybysza słowami Winnickiego do jednego z naszych historjozofów:

Bracie mój młody! Porzućmy tę ziemię!
Albo przynajmniej tak tu z każdym żyjmy,
Tak znośmy tego życia brzemię,
I tak głęboko nasze myśli kryjmy,
Żeby myślano żeśmy pogłupieli,
Że brnąc śród fałszu, prawdy zapomnieli,
Że klnąc, wielbimy i ludzi i ziemię!

Lecz nie! Pierwsze bowiem wrażenie przechodzi, i wędrowiec się przekonywa, że w całym tym chaosie, daleko większą gra rolę ferment ścierających się z sobą urządzeń różnopoczątkowych, niżli zła wola jednostek. Z tych to ogólnych a nieskończenie urozmaiconych formacyj wynika zapewne, że w żadnym kraju ludzie nie są tak drażliwi, jak w Galicji. Jest-li to pozór, jest-li to grunt rzeczy? — nie wiem, ale to pewna, że patrząc na obcowanie z sobą ludzi tutejszych, przychodzi na myśl, iż każdy tu na każdego się gniewa, każdy na każdego krzywo spogląda, każdy każdego o coś posądza lub podejrzywa. Pretensyj, gdzie spojrzysz, bez liku. Słyszysz ją w każdej zgłosce, w każdym akcencie. Na ulicach sztywność niepojęta. Indywiduum inteligentniejsze, a ubogo ubrane, byłoby chyba poczytanem za wroga, prawie za zbrodniarza. A nędza, pomimo to, jest powszechną; świeci ona z każdego kąta, z każdej szyby. Przysiądz można, że połowa tak zwanych „przyzwoicie ubranych“ nosi się nad stan. Sklepy ciasne, biedne; towary drogie. Język albo pokorny do samej ziemi, albo butny pod niebiosa. Szerzyzna w rozumowaniach ogólnych, a ciemnota w dziedzinie zadań społecznych, ekonomiczno-domowych.

Lecz poco daremnie biadać? „Co się stać ma — jak trafnie powiedział niegdyś Sewer — stanie się tak czy inaczej.“

Dajmyż więc pokój uwagom krytycznym, „wrażeniom nagannym,“ a sami pośpieszmy czemprędzej objaśnić, co rozumiemy u siebie, w Polsce pod imieniem „zadań społecznych,“ wspomnianych przed chwilą. Widoczną jest bowiem rzeczą, że do tej materji zmierzaliśmy od początku... od samego wstępu... w granice Galicji.

I tak, zaznaczmy nasamprzód, a w sam dzień Zesłania Ducha św., że postęp nie równomiernie i nie jednocześnie uwydatnia wszystkie składowe swoje czynniki. Działa on stopniowo, wytykając zadaniom rozmaitym koleje rozmaite, w czasach rozmaitych. W takiem to rozumieniu, nasze stulecie również jawi się ze znamieniem udzielnem. Udzielność ta, zdaniem przyjętem, polegałaby na niezaprzeczonym fakcie grupowania się w naszych czasach działalności wszelkiej pod chorągiew przeobrażeń ekonomicznych. Jako niegdyś górowała w świecie nuta poezji, tak dziś, powiadają, górować ma w ludzkości głos praktyczności przemysłowej.

Przypuśćmy, że tak jest w istocie.

Zastrzedz się atoli wypada, że co się dzieje ze stuleciami, to samo się też dziać musi z narodami — z miejscowościami. Ludzie nie w każdym kraju praktycznieją na jeden i ten sam ład. Najzupełniej inne są dziś barwy zagadnień społecznych w Anglii niż w Niemczech, a jeszcze inne w Ameryce niż w Niemczech. Nieraz nawet zdawaćby się mogło, że na różnych punktach żyją wśród nas różne wieki. W Polsce, w stosunku do Zachodu, różnice te sięgają niekiedy przeciwieństw krańcowych.

Jakoż, po pierwsze, wiadomo powszechnie, że dźwignią i ostatecznym wykładnikiem reform zachodnich w dziedzinie tak okrutnego dla nas dobrobytu materjalnego, stało się za dni naszych państwo, najszerszy i najogólniejszy wyraz wiązadeł i zazębień społecznych, z czego wynika, że ideał ekonomiczny ludów zachodnich ma u nich charakter przedewszystkiem prawodawczy. Czy tak u nas? — Bynajmniej. Galicja sięgnęła wprawdzie w rozwoju swych prerogatyw politycznych szczebla, na którym sprawy dotyczące bogactwa społecznego rozwiązują się choć w części przez tych, których najwyżej interesują. Lecz Galicja jest i byłaby niczem, gdyby oglądała się jedynie na siebie samą, zapominając o reszcie ziem pobratymczych. W tych zaś ziemiach mianownik ów wspólny usiłowań pojedyńczych — samorząd — wznieść się mógł za dni naszych ledwo nieledwie po nad poziom familijny, domowy. I ztąd to pierwsza główna różnica naszych zadań społecznych, bez państwa, z zadaniami ludów zachodnich, gdzie państwo jest lub staje się wszystkiem.

Powtóre, i co może jeszcze ważniejsze, w tym samym stopniu natężenia i doniosłości, do jakiego w Europie zachodniej doszły tak zwane kwestje socjalne, w kraju naszym ani one nie istnieją, ani istnieć nie mają podstawy fizycznej. Gdzie ogromne obszary ziemi podziśdzień odłogują pod chwastami i moczarami, gdzie dział przemysłu wiejskiego dopiero w zarodku; gdzie miasta, nędznie zbudowane i nędzniej jeszcze rządzone, wydobyć się nie mogą z pod przygniatającego je zastoju; gdzie cała ekonomika nie-

wad Wilna, jak drożyzny, złego powietrza, żydowskich brudów, dołączyły się teraz intrygi panów „diejateli". Artykuły *Nowego Wremieni* i *Mosk. Wiedomosti* stały się kodeksem dla tutejszej politycznej władzy. Gdyby te artykuły pisane były przez ludzi sumiennych i rozumnych, pierwsi przyklasnęlibyśmy temu, że doczekaliśmy się złotego wieku, w którym opinia publiczna rządzi rządzącymi. Ale niestety! Dość takiemu profesorowi duchownej akademii Kojałowiczowi krzyknąć a raczej syknąć: „Baczność! Polacy tak się już rozpanoszyli, że przedają w Petersburgu swe kiełbasy i kołduny", aby cała pańska wszechmocna prasa zadzwoniła na gwałt i zażądała środków represyjnych, i aby władza, pod wpływem tych nalegań prasy, środki te natychmiast zastosowała. Księgarnia Zawadzkiego zapłaciła 50 rubli kary za napisany po polsku rachunek; sklep Fechtla za sprzedaż zapałek (fabrykowanych w Wielkiej Woli, w Królestwie) z polskiemi napisami, o mało że także kary tej nie zapłacił, i wykręcił się od niej dlatego tylko, że Fechtel jest Niemcem. Firma Orzeszkowej już nie istnieje, szyld kazano zamalować, samą Orzeszkową osadzono na 3 lata w Grodnie, a jej spólnika, Chełmińskiego, osadzono również na 3 lata w jakiemś miasteczku w Królestwie. Przepisy ustawy o nadzorze policyjnym zaczęto tu wszędzie stosować z całą dziką surowością. Wydobyto z pyłu zapomnienia wszystkie akta, dotyczące osób, skazanych przed 20 laty na dozór policyjny, i poczęto te osoby znowu ściągać do policji.

Że na Orzeszkową rzucono się z taką zawziętością, przyczyną tego ma być to, iż mocno przeciwko niej intrygowały osoby, których nietaktowne postępowanie wyśmiane zostało w satyrycznych zeszytach Argus Bodzino itd. Ale cała resta represji spadła na nas dzięki usiłowaniom trzech nikczemnych indywiduów, mianowicie wymienionego już Kojałowicza, który gnojne swe wymioty zamieszcza w *Now. Wremieniu*, następnie Moskwina, byłego prezesa zjazdu sędziów w Wilnie, przeniesionego obecnie do Warszawy, i popa Władimirowa. Ci dwaj ostatni denuncjują na nas w *Moskowskich Wiedomostiach*. Zapytacie zaś, dlaczego nagle zaczęli oni miotać się na nas? Oto dlatego, aby odwrócić oczy ogółu moskiewskiego od nadużyć i kradzieży tutejszych „diejateli". Kiedy rozeszła się wieść o malwersacjach w filii banku petersburgskiego, na posiedzeniu „członków sawieta" (Rady nadzorczej) jeden z głównych „diejateli" odezwał się do zebranych kolegów w te słowa: „Nu czto? Nasza szwiesti gazety, da i naczat' pa cząsti polskawo waprosa". (Więc cóż? Trzeba odwrócić oczy ogółu w inną stronę, i zacząć znowu hecę z polską sprawą.) Co się rzekło, to się stało. W kilka dni potem pojawiła się korespondencja Władimirowa w *Mosk. Wied.* i felieton Kojałowicza w *Now. Wremieniu*.

Gdyby więc nie kradzieże Siergieja Jakubowicza, biedna Orzeszkowa nie potrzebowałaby na stare lata rzucać się z miejsca, opuszczać Wilno, i opłakiwać ruinę swego majątku; a tyle innych niewinnych osób nie drżałoby dzisiaj ze strachu przed samowolą policji carskiej.

Dla pokazania jak zręcznym był złodziejem ten Siergiej Jakubowicz, wódz tutejszych „diejateli" — do rzędu faktów opisanych w ostatniem liście, przytoczę wam jeszcze jeden. Jest tu doktor wojskowy, niejaki Prozorow. Na rozmaitych wojenno-handlowych gieszeftach, na apteczkach wojskowych i na dostawach, uciułał on sobie dziś znaczny fundusz. Do rzędu „diejateli" nie należał, ale że z nimi żył i pił, więc wybrali go na „predsiedatiela" (prezesa) Rady nadzorczej. Owóż na dwa tygodnie przed krachem ulokował on 15.000 rubli w banku — i oczywiście pożegnał się z niemi na zawsze. Nie jestże to więc zabawne, że prezes Rady nadzorczej nie wiedział nic o tem, co się w banku dzieje, w banku, zostającym pod jego własnym nadzorem!

Poznań d. 3. maja.

Tutejsze gazety niemieckie wylewają całą swą żółć na ks. lic. Chotkowskiego z powodu nominacji jego na profesora w Krakowie i obsypują go zwykłemi, na Polaków rzucanemi epitetami, jak że był „ein fulminanter Agitationsredner". Któż sobie na ten zarzut u nas nie zasłużył? Każdy, kto tylko nosi imię Polaka, kto przemawiał na wiecu, kto bronił praw naszych, jest agitatorem. *Tageblatt* traci już nawet głowę i pisze, że ks. Chotkowski pracował w kierunku polsko-socjalistycznym, że był współpracownikiem głównego pisma agitatorskiego, *Przyjaciela Ludu*, które wychodziło początkowo w Krakowie, a obecnie w Poznaniu. Może to są błędy drukarskie, ale przy ustawicznych kalumniach, na nas rzucanych, prędzej nasuwa się mniemanie, że autor owego artykułu napisał to w złej wierze, bo ks. Chotkowski miewał kazania antisocjalistyczne, a nawet socjaliści z Mendelsohnem w skutek tego w odezwach swych go zaczepiali.

Niezawodnie, w podobnym sensie poszedł z policji tutejszej referat o ks. Chotkowskim za pośrednictwem ministerstwa do Wiednia — ale tam znają widocznie referaty pruskie i wiedzą, co o wrzekomych „agitacjach" polskich sądzić. *Posener Tageblatt* i jego podszczuwacze policyjni mogą dziś [illegible] w Wiedniu [illegible] rodacy poznali się na farbowanych pruskich lisach.

W oczach takiego par excellence narodu cywilizowanego, jakim są Prusacy, uchodzi już za zbrodnię odwiedzenie balu polskiego, czyli jak piszą Niemcy „politycznego." W Prusiech było niedawno kilku nauczycieli na takim zebraniu przez Towarzystwo rolnicze z powiatu chełmińskiego. Za tę „zbrodnię" pociągnięto ich do odpowiedzialności, a p. inspektor powiatowy przestrzegł „zbrodniarzy", aby na przyszłość nie brali udziału w takich przedsiębiorstwach i zabawach, które noszą lub przybierają wyłącznie antiniemiecki charakter. A więc już i bawić się tym biednym nauczycielom nie wolno! Zaiste daleko postąpiła cywilizacja XIX. w stuleciu.

Dzisiejszy *Posener Tageblatt* [illegible] z jakimś lekarskim w Pradze. Jest to zdaniem jego zjazd panslawistyczny, członkom zjazdu idzie o zesłowiańszczenie Austrji itp. W Pradze ma być zawiązane ściślejsze braterstwo pomiędzy wszystkimi słowiańskiemi ludami Austrji, których braterstwo na jakimś zjeździe w waszym grodzie nadpełtwiańskim miano ogłosić. Sąd *Posener Tageblatt* słyszał że dzwonią, ale nie wie w jakim kościele. Ma on tu niezawodnie na myśli przybycie Czechów do Lwowa i jego odczyt. Jeżeli mu atoli idzie o braterstwo ludów słowiańskich, jest to myśl od dawna już poruszona, a nie dopiero we Lwowie. Przypominamy mu choćby ostatnie czasy, jak pielgrzymkę słowiańską do Rzymu, jak zjazd Długoszowy i jubileusz Kraszewskiego w Krakowie, gdzie także byli Czesi i o braterstwie ludów słowiańskich rozprawiano.

Wobec takich wrogich artykułów pism niemieckich, jakie się [illegible] tutejsi Niemcy, a mianowicie ich organa, że Polacy w wielu sprawach, przez Niemców inscenowanych, udziału nie biorą. Za przykładem innych krajów zawiązano i w Poznaniu komitet wakacyjne dla [illegible] dzieci. Do komitetu nie należy żaden Polak a i w utworzeniu stowarzyszenia nikt z naszych udziału nie wziął. Jest to wprawdzie stowarzyszenie miłosierne, atoli czyż można wziąć nam za złe, że wobec paszkwilów gazet niemieckich Polacy się od współudziału w takich sprawach usuwają? Wszakże już tem okazują tutejsi Niemcy swą chętkę germanizowania dzieci ubogich, że je wysyłają gdzieś do Brandeburgii na wakacje. Możemy zaręczyć, że gdyby Polaków nie oszukiwano, wzięliby i oni udział w takiej filantropijnej instytucji, większy niżeli [illegible] Niemcy, bo Polacy skąpstwem nie grzeszą, [illegible] w ostatnich czasach dowodem królewski prawdziwie dar p. Czarkowskiej, złożony w Wydziale krajowym we Lwowie na cele popierania rękodzielnictwa.

W drugie święto Wielkanocne zawiązane zostały nowe dwa kółka włościańskie a to w Pakosławiu, majętności hr. Stanisława Czarneckiego, i w Stępl. I tu włościanie, mianowicie wszyscy członkowie tych kółek, [illegible] starali się z własnego popędu, aby kółka zawiązane zostały, a jeżeli co zrobiono [illegible] to chyba to, że się na polu świątlejszych obywateli o radę [illegible].

Jeden z tych doradców, Władysław Przyleski, który jeszcze był czynnym przy zawiązywaniu tych kółek, zmarł wczoraj nagle we własnej wsi Łagiewnikach. Zmarły był bratankiem ś. p. arcybiskupa-prymasa Przyłuskiego, a bratem poległego r. 1848 pod Miłosławiem [illegible]. Był to obywatel czynny i gorliwie około spraw publicznych chodzący. Gospodarstwo racjonalne u siebie prowadził i innych, mianowicie włościan, w tej mierze popierał. Jako taki był [illegible] trzech kółek włościańskich. W r. 1863 brał czynny udział w walce o niepodległość ojczyzny. Cześć jego pamięci!

Wielmożni panowie, strasznie kurczycie ojczyznę.

Do jakiego stopnia własność ziemska i w Kongresówce przechodzi z rąk polskich w obce, można się przekonać z jednego powiatu bendzińskiego, a nie jedyny to powiat, który tak piękny stan przedstawia. Oto co pisze w tym względzie *Słowo* warszawskie:

„Wysoka, dawniej Taszyckich, dziś izraelitów Agera i Landaua. Poręba Mrzygłocka Rokosowskich nabyta przez hr. Szafgocza, który odprzedał ją żydowi pruskiemu Prinzheimowi i dotąd jest w posiadaniu tego ostatniego. Rudniki, dawniej Taszyckich, dziś księcia Hohenlohego. Kromołów — Gostkowskich, teraz w posiadaniu kompanii żydowskiej. Chruszczobród — Grabińskich, dziś w ręku żydowskich. Pyłowice i Tołkowice — Grabiańskich, należą w tej chwili do posiadania obcego Niemca. Bzichów — dawniej Siemieńskich, miejscowość obfitująca w rudy galmanu, których eksploatacja na wielką skalę rozwinęła [illegible] Kramsta, właściciel ogromnych zakładów przędzalnych we Freiburgu. Niezależnie od wielkich kapitałów zasilających te zakłady, posiada on jeszcze milionowy kapitał obrotowy, w znacznej części obracany na kopalnię w Bzichowie. Wszedł on w posiadanie majątku jeszcze przed rokiem 1864 i otwierając kopalnię, osadził ją czynszownikami do robót górniczych uzdolnionymi, udzielając im grunta przyległe na czynsze, które umarzały się robotą. Pierwotna ta umowa rozchwiała się mocą ukazu z daty powyższej, uwłaszczającego czynszowników. Wtenczas to p. Kramsta wyrzekł słowa następujące:

Niemiec goły opuszcza Polskę z milionami. Niemiec milionowy mienie swe zamienia na torbę żebraczą.

Nie spełniła się jednak ta zamiana, bo p. Kramsta prowadził dalej swe przedsiębiorstwo, i jak słychać, świetnie na nim wychodzi.

Zagórze — hr. Mieroszewskich, dziś pana Kramsty. Tu także są grunta księży. Ujeście, Bolesław — Łąckich, dziś Kramsty. [illegible] Byszczowach znowu p. Kramsty. Klewce — Romkowskich, teraz hr. Renarda. Malinowice — Kmitów, teraz księcia Hohenlohego. Miłowice — Błeszczyńskich, dziś Niemca niewiadomego mi nazwiska. Golonice — Łotwinowskich, teraz księcia Hohenlohego. Ogrodzieniec — Mieroszewskich, dziś kompanji żydowskiej.

Co do nazwisk, które [illegible] polskiej narodowości ręce, pomimo tylu wyliczonych tu powyżej nomenklatur, jeszcze ich liczba jest daleką od wyczerpania. Słowem, wynarodowienie tych okolic Królestwa jest niemal faktem już dokonanym, którego wcale nie kompensuje szczupła liczba majątków ziemskich, pozostałych jeszcze w posiadaniu polskich właścicieli a i ci nie zawahają się, a nawet, jak żali się słusznie *Słowo*, poszukują mających chęć nabycia ich dóbr, nie przebierając wcale w narodowości nabywców.

Wobec takiego stanu rzeczy mimowolnie wyrywa się z głębi duszy okrzyk boleści naszego złotoustnego ks. Skargi: „Ej, wielmożni panowie, nie kurczcie ojczyzny! Troszkę więcej oszczędności, zastósowania wydatków do przychodów, zerwania z życiem nad stan, pracy i miłości ojczyzny, a nie będzie się ziemia usuwała z pod stóp naszych i dziedzictwo nasze nie pójdzie do obcych i wrogich nam! Opinia publiczna powinna piętnować wszystkich tych, co lekkomyślnie i z winy własnej kurczą ojczyznę."

Słowa te dotyczą równie i Galicji, gdyż i tu panowie szlachta zbyt są skorzy do wydawania ziemi ojczystej w obce ręce.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 1. czerwca. Obecnych radnych 53. Przewodniczący prezydent miasta dr. Gnoiński.

Zgodnie z przedstawieniem sekcji II. uchwalono wniosek nagły, zatwierdzający umowy zawarte co do pomieszczenia na czas dalszy począwszy od 1. lipca rb. komisarjatów w dzielnicach I., III. i IV. w tych samych realnościach, gdzie obecnie się znajdują.

Poczem, z pominięciem dyskusji ogólnej, przystąpiono wprost do szczegółowych obrad nad budżetem gminy na r. 1882.

Do budżetu tego dołączony został [illegible] pierwszy wykaz majątku gminy z d[illegible] grudnia 1881, zestawiony z godną uz[illegible] rannością.

Do rubryki I. tego wykazu (Papiery wartościowe) stawia wniosek rad. Heppe, aby polecić magistratowi sprzedaż 6 prct. listów zastawnych Banku hipotecznego (9.500 złr) i zakupno innych w to miejsce papierów.

Rad. dr. Ciesielski, wnosi, aby wszystkie papiery wartościowe (147.160 złr.) spieniężyć i przeznaczyć je na utworzenie banku zastawniczego.

Oba te wnioski traktowane będą regulaminowo.

Dział rozchodów zawiera następujące rubryki:

I.	Reprezentacja miasta	10.904 zł.
II.	Płace i emolumenta urzędników i służby magistratu	204.500 „
III.	Zarząd dóbr miejskich	32.751 „
IV.	Zarząd realności miejskich	4.447 „
V.	Podatki	40.456 „
VI.	Zapomogi urzędników i służby	1.400 „
VII.	Wynagrodzenia szczególne	1.020 „
VIII.	Pensje emerytalne	34 290 „
IX.	Prowizje i dary z łaski	3 834 „
X.	Koszta kancelaryjne	13.045 „
XI.	Policja	38.436 „
XII.	Policja sanitarna	24.160 „
XIII.	Policja targowa	372 „
XIV.	Straż ogniowa	7.912 „
XV.	Spis ludności, pobór i pomieszczenie wojsk	26.490 „
XVI.	Wydatki na kościoły	6.123 „
XVII.	Wydatki na oświatę publiczną	149.909 „
XVIII.	Zakład sierót	14.900 „
XIX.	Wymogi dobroczynności	25.498 „
XX.	Drogi, bruki i chodniki	105.797 „
XXI.	Utrzymanie zakładów spacerowych	4.950 „
XXII.	Budowy wodne	1.000 „
XXIII.	Wodociągi i studnie	11.282 „
XXIV.	Budowa i czyszczenie kanałów	7.240 „
XXV.	Oświetlenie miasta	55.946 „

Do tej rubryki uchwalono następujące rezolucje:

Z uwagi:

1. Że zachodzą częstokroć wadliwości w oświetleniu publicznem podczas t. z. feryj księżycowych, mianowicie, że niekiedy w jasny wieczór latarnie, szczególnie gazowe, świecą się, przeciwnie zaś w wieczorach mglistych i ciemnych oświetlenie nie bywa zarządzone, w skutek czego uchwalono zawezwać magistrat, ażeby, czy to przez zarządzenie odpowiedniejsze, czy też przez stosowną zmianę dotyczącego postanowienia kontraktów, z Towarzystwem gazowem a względnie z przedsiębiorcą oświetlenia naftowego zawartych — starał się wadliwości te ze względów publicznych usunąć, ostatecznie zaś przedłożył w tej mierze odpowiednie wnioski.

2. Ze oświetlenie publiczne latarniami naftowemi, które obecnie trwa bezwzględnie w całem mieście do godziny 12. w nocy, dałoby się mozliwie ograniczyć w pewnych częściach lub ulicach miasta na okres krótszy, jak n. p. do godziny 11., przezco zaoszczędzonoby wydatków, a natomiast pomnożyćby można ilość tych latarń, w skutek czego uchwalono: wezwać magistrat, ażeby, stosunki zachodzące dokładnie rozpoznawszy, stosowne w tej mierze przedłożył wnioski.

3. Wezwać magistrat, ażeby ze względu na oszczędność z jednej, a możliwe rozszerzenie oświetlenia z drugiej strony, zmniejszył ilość płomieni przy kandelabrach pięcioramiennych w rynku — z pięciu na trzy, zaś przy kandelabrach trzyramiennych z trzech na jeden.

XXVI.	Czyszczenie miasta	30.300 zł.
XXVII.	Materjały budownicze	3.150 „
XXVIII.	Wydatki przygodne	5.150 „
XXIX.	Odsetki kapitałów biernych	35 358 „
XXX.	Raty umorzenia	34.524 „
XXXII.	Kupno nieruchomości i budowa	79.416 „

W rubryce tej ujęto z kwoty przeznaczonej na dalsze urządzenie rzeźni 15.000 i dodano do funduszu na budowę szkoły św. Anny.

Ogół preliminowanych wydat. 1,014.550 zł.

Działy dochodu:

I.	Dochody z dóbr ziemskich	51.309 zł.
II.	Dochody z gruntów miejskich	3.453 „
III.	Dochód z budynków miejskich	25.895 „
IV.	Opłaty od łazienek	21 „
V.	Taksy rozmaite	40 „
VI.	Taksy i opłaty emerytalne	1.800 „
VII.	Taksy za nadanie prawa obyw.	200 „
VIII.	Taksy za przyjęcie do gminy	350 „
IX.	Dochód z prawa propinacji	279.875 „
X.	Dochód z myta drogowego	115.000 „
XI.	Dochód z wagi miejskiej	1.700 „
XII.	Dochód z placowego	25.883 „
XIII.	Opłaty od zarobków	3.250 „
XV.	Opłaty od pogrzebów	11.550 „
XVI.	Opłaty za różne czynności	170 zł
XVII.	Opłaty na specjalne potrzeby gminne	39.785 „
XVIII.	Datki na różne cele gminne	150 „
XIX.	Odsetki od kapitałów czynnych	9.880 „
XX.	Zwroty wydatków rzeczywistych	9.421 „
XXI.	Dochody przygodne	21.200 „
XXII.	Dochody nadzwyczajne	14.170 „
XXIII.	Opłaty na ogólne potrzeby gminne (dodatki do podatku konsumcyjnego, podatek od psów, podatek czynszowy, oraz dodatki do podatków stałych)	231.000 „

Przy tej pozycji rad. dr. Czyżewicz i Ciesielski wnoszą o wystąpienie na właściwej drodze, w celu zmiany nader uciążliwych kroków egzekucyjnych.

Ogół przewidywanych dochodów 991.502 zł. czyli w porównaniu z wydatkami 1,014.550 „
Okazuje się niedobór 23.048 „

W tem miejscu przerwano rozprawę budżetową i przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 9. min. 30.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 3. czerwca.

* **Termometr** wskazuje 15 stopni ciepła w południe. O godzinie 4. z rana można było widzieć na drzewach i trawie obfity szron.

* **Teatr.** Oprócz p. Fiszera, z pierwszym bm. rozpoczęła urlop letni pani Aszperger. Dnia 15. bm. udaje się na urlop pani Kwiecińska, a 1. lipca p. Zamojski.

* **Koncert p. Paulego** zapowiedziany na dzisiaj, odbędzie się na drugi tydzień we czwartek.

* **Wycieczka** kasyna miejskiego do Glinny-Nawarji odbędzie się jutro dnia 4. b. m. Odjazd osobnego pociągu spacerowego o godzinie 2. z południa. Członkowie i osoby przez tychże polecone zapisywać się mogą tylko wyjątkowo do jutra rana — późniejsze zgłoszenia nie będą stanowczo uwzględnione. Bilety wstępu i odznaki wydawać będą w [illegible] kasyna dziś wieczór i jutro rano. Wy-[illegible] wielkie starania, ażeby członków [illegible] uprzyjemnić.

* **Fr. [illegible]** od lat 30tu we Lwowie, kompozytor [illegible] kościelnej i nauczyciel kompozycji, który wykształcił bardzo wiele młodych talentów, zaniemógł obecnie ciężko. Będąc 82-letnim starcem pozbawionym sił do pracy, popadł w niedostatek. Towarzystwo muzyczne za inicjatywą dyrektora Mikulego rozesłało listy subskrypcyjne, w celu przyniesienia pomocy zasłużonemu muzykowi w tej ciężkiej chwili jego życia, i wszelką ofiarę na ten cel przyjmie z wielką wdzięcznością.

* **W Zakładzie karnym** dla mężczyzn odbędą się dnia 14. i 15. bm. w szkole zakładowej półroczne egzamina poprzedzone nabożeństwem w dniu 14. bm. o 8½ z rana, podczas którego więźniowie, uczący się muzyki, śpiewem i grą na instrumentach popisywać się będą.

* **Poetka.** W Warszawie odkryto zdumiewający talent poetycki w trzynastoletniej osóbce panny Heleny H. — izraelitki. Piękność wiersza i głębokość pomysłów w pierwiosnkach jej talentu wywołują podziw. Talentem panny H. kieruje jedna z wybitniejszych warszawskich literatek, i — przy sprzyjających okolicznościach wykształci pierwszą izraelitkę piszącą poezje w języku polskim.

* **Szlachectwo.** Radca wyższego sądu krajowego we Lwowie p. Ignacy Zborowski jako kawaler orderu żelaznej korony trzeciej klasy, został w myśl postanowień statutu orderu, wyniesiony do stanu szlacheckiego.

* **P. A. H. Kirkor** znany archeolog, nadzwyczajny członek i delegat krakowskiej akademii umiejętności, będzie miał dnia 5. czerwca w Tarnopolu odczyt publiczny o „Zabytkach pierwotnych na Podolu galicyjskiem". Dochód z tego odczytu jest przeznaczony na rzecz biednych uczennic szkoły żeńskiej w Tarnopolu.

* **Produkcje Blondina** ściągają od tygodnia liczną publiczność do ogrodu Strzeleckiego. W dzisiejszym programie ma być wykonaną rzecz połączona istotnie z niebezpieczeństwem życia. Blondin na linie ma przenieść niejakiego Jana Dokupila, restauratora. Policja powinna zarządzić rozciągnięcie pod liną siatki bezpieczeństwa... na każdy wypadek.

* **P. Artur Blumenfeld** kandydat notarjalny rodem z Tarnopola, otrzymał na dniu dzisiejszym stopień doktora praw na wszechnicy tutejszej.

* **W Iwoniczu i Truskawcu** d. 1., zaś w Rabce dnia 2. b. m. otwarte zostały stacje telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

* **Nowa taryfa** tragarska w urzędzie cłowym. Taryfa ta jest o tyle dogodniejszą dla publiczności, że należytość tragarska za 5 kilowe przesyłki pocztowe zniżona jest na 7 centów od jednej przesyłki, z tem dalszem ułatwieniem, że przesyłkę pocztową stanowi ta ilość frachtowa, która objętą jest jednem i tem samem awizem pocztowem.

* **Ogródek dziecięcy w Krynicy.** Jak każda myśl szlachetna i pożyteczna tak i myśl racjonalnego wychowania naszych dziatek, rozwijania ich zasobów fizycznych i intelektualnych, poczyna powoli kiełkować w naszem społeczeństwie, którego pojedyncze jednostki, mając przed sobą takie wzory jak br. Marenholz-Bülow, żona b. ministra w Dreźnie i dr. Leonardi w Hamburgu i t. d. poświęcając czas, pieniądze, z całą ofiarnością oddają się pracy około młodzientkiego pokolenia, stając się przeto prawdziwymi kapłanami szczytnego zadania.

Jako jedną z takich osób pragnących służyć bezinteresownie wytkniętej idei, wymieniamy u nas p. Bertę Szatanerową żonę znanego w naszem mieście doktora, która przy pomocy egzaminowanych froeblanek, otwiera w Krynicy na czas sezonu kąpielowego w myśl wielkiego pedagoga Froebla „Ogródek dziecięcy.

Nazwa ta obcą szanownej publiczności nie będzie, gdyż od 30 lat przeszło w całej Europie zjednały sobie ogródki szczególne uznanie, czego świadkiem były liczne uroczystości jubileuszowe roku tego na cześć wielkiego męża po wszystkich stołecznych miastach odbywane.

Celem ogródka jest rozwój fizyczny i umysłowy dziecka od lat 3 do 7. Środkiem zaś zabawa. Zabawa jest prawem dziecka, dlatego Froebel idąc za naturą jego, badając objawy, zgadując jego potrzeby, zadawalnia go, podsuwając mu mnóstwo zajęć odpowiadających jego intelektualności, i nie drogą przymusu lub przemocy, ale dobrowolnie budząc swojemi środkami jego duszyczkę, rozwija umysł, kształci uczucie, wyrabia siłę samodzielną i twórczą. Ogródek froeblowski nie pochlebia sobie jednak, by więcej co dla dziecka czynił nad troskliwą i roztropną matkę, którą powiedziawszy właściwie Froebel podpatrzył i jej pracę przeniósł na pole ogródka.

Celem założenia ogródka w Krynicy, jest ta dobroczynna myśl, aby cierpiące matki dla kuracji przybyłe, z korzyścią dla siebie i dziecka, uwolnić się mogły od swoich obowiązków, oddając na parę godzin rano i popołudniu dziatki swe pod umiejętne kierownictwo, gdzie na świeżem powietrzu znajdą odpowiednią rozrywkę w połączeniu z zajęciem i gimnastyką a następnie by szersza publiczność przekonała się naocznie o skutecznej działalności tak ważnej instytucji.

Sądzę, że szanowna publiczność zrozumiawszy znaczenie ogródka wesprzeć go raczy swą przychylnością i z wdzięcznością powita myśl p. Szatanerowej, gorliwej pracowniczki na polu dążeń dzisiejszego pokolenia, by wspólnemi siłami pracować dla idei wychowania, pamiętając słowa Froebla, że „dziatwa dzisiejsza, to jest ludzkość lat przyszłych."

* **O Kraszewskim** pisze *Augsburgska Allg. Ztg.* co następuje: Jak mało do stosunków moskiewskich można przykładać miarę zachodnio-europejską, dowodzi między innemi drastycznemi faktami, bojaźń jaką niedawno okazał rząd moskiewski przed Kraszewskim.... Kraszewski po obchodzie jubileuszowym udał się do Ignatiewa o pozwolenie wrócenia do Warszawy, w celu odwidzenia swej żony, od wielu lat złożonej niemocą. Otrzymał odpowiedź, iż z tem należy odnieść się do samego cara. Kraszewski zdecydował się wreszcie i na ten krok — i po długich miesiącach oczekiwania odebrał odpowiedź, że „może wrócić na Wołyń (gdzie dawniej posiadał majątek), ale nie do Warszawy; gdyby zaś ta podróż na Wołyń wywołała jakiekolwiek demonstracje ze strony ludności, wówczas on będzie odpowiedzialny". Ponieważ małżonka Kraszewskiego nie może opuścić pokoju przeto łaskawe pozwolenie carskie nie ma dla jubilata żadnej wartości. Przy złożonej chorobą są także wnuki Kraszewskiego, które straciły na Sybirze ojca i matkę. Tak więc Kraszewski musi się pożegnać na wieki z nadzieją oglądania swej żony i ukochanych wnucząt.

Przytaczamy to doniesienie *Augsb. Allg. Ztg.* z pozostawieniem jej odpowiedzialności, gdyż z wiadomością jakoby Kraszewski udawał się do cara spotykamy się po raz pierwszy.

* **Nekrologia.** Teofil Seredzicki z Ukrainy b. oficer wojsk polskich z r. 1831 zakończył życie w Krakowie. — W Tarnowie umarł Gracjan Prus Niewiadomski, b. żołnierz polski z r. 1831. — W Krakowie umarł Adolf Meissner, b. żołnierz polski z r. 1831, w Warszawie zaś Jerzy Völck, znany budowniczy, autor wielu ozdobnych budowli i nagrobków.

* **Mianowania.** Naczelny dyrektor poczt poruczył oficjałom pocztowym Karolowi Petschowi i Karolowi M[illegible]zkiewiczowi kierownictwo Iszej, a względnie IIgiej filii pocztowej we Lwowie, zamianował asystenta pocztowego Mikołaja Hotinczaka w C[illegible]niowcach oficjałem poc[illegible] by w dyrekcji poczt.

* **Podziękowanie.** Przełożona klasztoru PP. [illegible] Sakramentek składa podziękowanie [illegible] kupcom, którzy ofiarowali liczne i piękne fanty do loterji na cel budowy kościoła, tudzież hr. Russockiemu, jako protektorowi i paniom, które zajęły się zbieraniem fantów i sprzedażą losów podczas festynu.

* **Z Towarzystwa „Rodzina".** Ogólny przychód z festynu połączonego ze sprzedażą wyrobów krajowych, który się odbył 29. maja b. r. na rzecz funduszu stypendyjnego dla rzemieślników i przemysłowców, wynosi 329 zł. 23 ct.

Zarząd centralny rzeczonego Towarzystwa składa niniejszem wyrazy najszczerszego podziękowania tym wszystkim, którzy się do uzyskania tak stosunkowo pomyślnego rezultatu przyczynić raczyli; a w szczególności JO. ks. Leonowej Sapieżynie jako protektorce, tudzież pp. ks. Adamowej Sapieżynie, ks. Thurn-Taxis, hr. Włodzimierzowej Dzieduszyckiej, br. Heydlowej, Krobickiej, Rojekowej, Marszałkiewiczowej, Mikulińskiej, Niemczynowskiej, Bocskaj i komitetowi urządzającemu za trudy; p. Wolińskiemu za bezpłatne dostarczenie kwiatów a szanownej P. T. Publiczności za liczny udział w festynie.

* **Dla pogorzelców Żmigrodu** nadesłał p. Kasprowicz ze Stryja 2 zł.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9 do 1.

* **Jutro** w niedzielę: Św. Serca Jez. — Św. Mychaiła. — Poniedziałek: Św. Bonifacego. — Św. Symeona.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 2go b. m.: Skradziono: Panu W. Z. z pom. l. 3 ul. Cłowa 2 złote pierścionki, jedno palto koloru tabaczkowego a drugie stalowego wart. 36 zł. — Pani H. F. z kieszeni pugilares z kwotą 14 zł.

Straż policyjna aresztowała Teora Tawczuka po dokonanej kradzieży wianków, wstążek i kwiatów wazonkowych na cmentarzu Stryjskim.

Złożono w policji kartę jazdy kolejowej opiewającą na imię Grzegorza Iwaszkiewicza.

* * *

— **Sokal** 28. maja. W tutejszym szpitalu miejskim znajduje się od trzech tygodni między życiem a śmiercią kilkunastoletni chłopak, syn włościanina ze wsi Leszczatów, położonej na samem pograniczu Wołynia. Otóż w tej okolicy kozacy zaczynają gospodarować jak we własnym kraju, czego najlepszym dowodem jest ów parobczak, któremu kozak na pareset kroków od pasu granicznego już w cesarstwie austrjackiem literalnie odłupał spory kawał czaszki.

Prawdą jest, że krnąbrny ten młody obywatel państwa konstytucyjnego nietylko śmiał odmówić kozakowi pokazania jakiejś broszurki Kaczkowskiego, ale nadto wydrwił go nieprzyzwoicie i począł uciekać, za co dognanym i prawdziwie po moskiewsku ukaranym został.

Władze tutejsze nieomieszkały donieść o zaszłym fakcie tam gdzie przynależy. Zajście jednakowo takie powinno być znanem szerszej publiczności a szczególnie wszystkim wielbicielom ojcowskich rządów sąsiedniego państwa. Nadto nie jest ono wyjątkowem zdarzeniem. Od pewnego bowiem czasu moskiewska straż graniczna przyszła do przekonania, że daleko jest odpowiedniej urządzać zasadzki dla wytropienia przemytników na terytorjum austrjackiem. Wiarogodni ludzie zapewniają nawet, że w ten sposób już kilku kontrabandzistów utraciło życie po za kordonem od kul wypuszczonych z austrjackiej strony.

Przed kilku dniami kozacy zajęli na pastwisku gminy Szarpańce w biały dzień zbłąkane bydlę i na samym pasie granicznym już rozćwiertowane porzucili gdy właściciel z czeladzią nadbiegł. Takich i tym podobnych choć mniej jaskrawych faktów nieposzanowania granicznych słupów przez Moskali, możnaby na pograniczu Wołynia setkami naliczyć.

— **Jaworów.** Dnia 30. maja r. b. groziło miastu naszemu wielkie niebezpieczeństwo. W części albowiem najwięcej zabudowanej, gdzie domy drewniane dachem o dach do siebie przypierając obok cerkwi również całej drewnianej jedną masę materjału palnego nam przedstawiają, wszczął się przy panującej posusze pożar, który ze względu iż domowników nie było podówczas w domu, dopiero wtedy przez sąsiadów spostrzeżony został, gdy już znaczniejsze przyjął rozmiary. Dzielna jednak nasza straż ogniowa ochotnicza przy współudziale i po-

których prowincyj powinny skazaną jest na bierne i [illegible] poddanie się wpływom obcym w skutek braku, (nie zaś jak na Zachodzie) kapitałów i środków wytwórczych, tam, de toute évidence, zawczesną byłaby mowa o jakiemkolwiek zasadniczem bezrobociu o jakiemkolwiek przesytowem przeładowaniu targów. Próżnoby tam również było rozprawiać o walce kapitału z pracą. Jako niedorzecznem jest posądzać kogoś o [illegible] że żyje bez myśli i bez uczuć, że w nim głowa boczy się w ciągłym zatargu z sercem, takiem samem błędem byłoby powoływać się na nieprzyjaźń i nienawiść robotnika do gospodarza, ręki pracującej do ręki kierującej, gdzie obie są chude, puste i bezdarne.

Natomiast, na Zachodzie dążność do przeobrażeń społeczno-ekonomicznych, tak z powodu opieki państwa jak i z powodu obfitości zasobów społecznych, jest w stanie obejmować [illegible] rozległe i postępować metodami racjonalnemi [illegible] kiedy u nas poprzestawać ona musi na wymiarach drobnych, a zagon dla siebie zdobywać piędź po piędzi, cal po calu. Nie dość na tem. [illegible]

[illegible]

Cóż u nas postąpić? Co zostało w Polsce, na całych jej obszarach? [illegible]

[illegible]

W tem grunt.

Nie pisząc o nas, nie pisząc o tem, sprawdzamy to właśnie, co widamy w Galicji. — Tyle to tylko, na ogół, chciałem powiedzieć w sprawie swoich, do swoich...

T. Hodi.

mocy mieszkańców miasta, wojskowości — pomiędzy którą szczególnie p. Stögel, porucznik stacjonowanego tu 5. pułku ułanów się wyszczególnił — runęła się pod wrażeniem grożącego całemu miastu niebezpieczeństwa z taką werwą do dzieła ratunku, że mimo zrywającego się wichru, trudnego przystępu, tłoczności ognia powstającego z palących się tam zapasów mazi i dziegciu — przy prawdziwie podziwienia godnem poświęceniu się pojedyńczych osobistości, zlokalizowała ten straszny pożar, którego ofiarą padło tylko pięć domów, dach zerwany przez straż ogniową na jednym budynku i dwóch komorkach. — Jakób Eicher stolarz, ojciec 6orga dzieci ciężko ranny. — Przy tej sposobności pomijać nie możemy zasług poniesionych przez czynny udział przy stłumieniu tego grożącego miastu nieszczęścia ze strony p. Mannardy c. k. komisarza pocztowego, który właśnie podówczas obecnym był w Jaworowie. Szkoda niezabezpieczona wynosi około 1.800 złr.

— **Jazłowiec**, 31. maja. My biedni mieszkańcy zmuszeni a nawet już przyzwyczajeni jesteśmy znosić ustawicznie skargi i żażalenia. Nie lawno spaliła się chata od uderzenia piorunu, skutkiem czego całe mienie bez żadnej pomocy, poszło z dymem. W razie gdyby wybuchł ogień w samem mieście, wówczas całe miasto zgorzałoby do szczętu, gdyż żadnych przyborów ok zabezpieczenia się od ognia nie mamy. Kilka razy nawet stawiano wniosek w Radzie gminnej o sikawkę, jednak p. burmistrz jest nieczuły na nasze prośby, a pp. radni, których większą część stanowią żydzi, nic nigdy dla dobra miasta urad'ą. Płacimy rozliczne podatki, więc całkiem słuszne prawo mamy wymagać, aby miejscowa Rada gminna postarała się o sikawkę gdyż mienie nasze nie jest zabezpieczonem od ognia.

— **Kometa tegoroczna**, jak zapewnia Kamil Flammarion w artykule umieszczonym w paryzkim *Figaro*, może już być widzianą gołem okiem. Dnia 20. b. m. przechodziła na lewo od gwiazdy „jota“ w konstelacji Kassiopei. Kassiopea, jak wiadomo, składa się z gwiazd, z których najświetniejsze mają kształt wielkiego nieregularnego W. Gwiazda jota tej konstelacji znajduje się na przedłużeniu górnego pierwszego załamania tej głoski. Obecnie kometa posuwa się już znacznie dalej ku zachodowi. Według tegoż artykułu kometa w dniu 11. lipca r. b. przecinać będzie drogę ziemską i gdyby ziemia znajdowała się w tem miejscu, nastąpiłoby najrzadsze i najciekawsze w przyrodzie widowisko spotkania się dwóch ciał niebieskich. Na szczęście … przebyła … kwietnia i … przeszło … mogłoby nastąpić spotkanie.

— **Na wyspie Bornholm** znaleziono w tych dniach wielki skarb. W grobie na cmentarzu Ibsker znaleziono bowiem 29 złotych monet rzymskich bitych w czasach Teodozjusza II, Marcjana Leona, Zenona i Anastazjusza (408—518). Wartość samego metalu przenosi 600 złr.

— **Łaciński alfabet**. W Szwajcarji w kantonach niemieckich postanowiono od Nowego roku wprowadzić w powszechny użytek w urzędach i szkołach w dziennikarstwie i t. d. pisownię łacińskim alfabetem, zarzucając zupełnie alfabet gotycki. Podobnież w Japonii dokonano wyłomu i przewrotu na rzecz łacińskiego alfabetu.

— **Piękny komplement**. Major (łając swój batalion): Wy macie być żołnierzami! (gwałtowniej). Nie jesteście warci nawet osłów; ale ja już zrobię was przynajmniej ulmi [?] … (spostrzegając kwaśne miny oficerów) — no rozumie się, z wyjątkiem panów oficerów!

— **Nieszczęśliwa córka**. Panna. Nie możesz pan pojęć jaki mój ojciec jest surowy, jak ostro trzyma mnie w domu. Ani na jeden wieczór nie mogę wyjść z domu… Pan. Ależ moja panienko, w takim razie twój ojciec musi być tyranem. … Panna (z głębokiem westchnieniem). Ah! jeszcze gorzej — on jest portjerem.

— **Loterja w kościele**. W miasteczku Este, nieopodal Padwy, duchowieństwo wpadło na oryginalny pomysł, celem zwabienia ludności na nabożeństwo majowe. Proboszcz miejscowy urządził w kościele fantową loterję; fanty wygrywane składają się ze świętych obrazków, szkaplerzy, zegarków, itd. Loterja odbywa się codziennie, po skończeniu nabożeństwa proboszcz sam rozdaje wygrane fanty. Pomysł ten okazał się tak skutecznym, iż proboszcz zmuszony był wejście do kościoła kazać otoczyć strażą żandarmów, dla przyprowadzenia do porządku cisnących się tłumnie na to oryginalne nabożeństwo mieszkańców Este.

— **Sąd wojskowy** skazał w tych dniach w Wiedniu szeregowca Samuela Kohna na karę śmierci prze rozstrzelanie za to, że tenże czynnie znieważył służbowego kaprala. Kohn jest synem bogatych rodziców z Węgier. Spodziewają się, iż kara śmierci zamienioną zostanie na więzienie.

— **Turniej szachowy w Wiedniu**. Przedwczoraj rozegrano 16 z kolei partję, a dotychczasowy rezultat przedstawia się jak następuje (wygrana znaczy 1 *remis* ½): Mackenzie 11½, Steinitz, Winawer 11, Blackburne, Mason 10, Englisch, Noa 9, Hruby, Schwarz, Wittek, Cukiertort 8½, Paulsen 6½, Bird, Fleissig, Czygorin 6, Weiss 5½, Meithner 5, Ware 3½.

— **Meeting niewieści**. Dnia 3. maja odbył się w Madras w świątyni indyjskij meeting, w którym wzięło udział kilkaset wdów, a to w celu narady nad smutnem położeniem swojem, gdyż według zakonu Brahmy wdowa po śmierci męża, albo musi się równocześnie z zwłokami tegoż dać spalić, lub do śmierci pozostać w stanie bezżennym. Zebraniu przewodniczyła słynna z piękności młoda wdowa Dżynagur. Przemawiało jeszcze kilka wdów, podnosząc w tym względzie tak pomyślne położenie wdów w Europie, i skonstatowano z uradowaniem, że już bardzo rzadko się wydarza, żeby się wdowa, a mianowicie młoda i przyzwoita dała spalić. Na zakończenie uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie adres do królowej Wiktorji, iżby im powtórne zamęście umożliwiono.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z Izby handlowej. Na uwiadomienie jeneralnej komendy we Lwowie, że do robót fortyfikacyjnych w Krakowie i Przemyślu rzeczywiście sprowadzono cement zagraniczny, ponieważ przy rozpisanej licytacji nie jawili się wcale krajowi producenci, i c. k. jeneralnej komendzie nie wiadomo, czy w ogóle znajduje się w kraju przydatny do budowy fortyfikacyjnej cement lub wapno hydrauliczne, — uchwaliła Izba wyjawić komendzie jeneralnej firmy krajowe, wyrabiające cement i wapno hydrauliczne, a zarazem powiadomić o tem producentów, aby na przyszłość nie zostawiali wolnego pola konkurencji zagranicznej, lecz przy licytacjach także ze swej strony wnosili oferty.

Dalej Izba oświadczyła się za udzieleniem Towarzystwu kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej koncesji na przedwstępne roboty do trasowania kolei drugorzędnej od stacji w Chodorowie, lub też z innego punktu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej na Brzeżany, dla połączenia się z koleją Karola Ludwika między Tarnopolem i Podwołoczyskami, — kolej ta przerzynałaby najżyźniejsze okolice obwodu brzeżańskiego, tudzież część Podola, służyłaby zatem produkcji i przemysłowi w tych okolicach, pozbawionych dotąd wszelkiej dogodnej komunikacji, i stałaby się linią dowozową dwóch kolei, przez rząd subwencjonowanych.

Nareszcie w skutek interpelacji radnego p. Władysława Gubrynowicza, uchwaliła Izba poprosić ponownie u Wys. rządu sprawę reformy ordynacji wyborczej Izby, i odnieść się w tym względzie także do delegata swego do Rady państwa, dr. Raczyńskiego.

Galicyjski Bank kredytowy. Wykaz z dniem 31. maja 1882.

Asygnaty kasowe . złr. 544.800·—
Wkładki na książeczki „ 2,062.761·32.

Wykaz listów hipotecznych i asygnacyj kasowych c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z dniem 31. maja 1882 roku w obiegu się znajdujących:

6% Listy hipoteczne	zł.	20,340.700.
5% „ „	„	2,818.800.
5% „ „ prem.	„	5,154.600.
Asygnacje kasowe	„	2,729.600.

Lwów dnia 3. czerwca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 10 — do 10·60 zł., biała od 9 75 do 10 10 zł., żółta od 9 25 do 9·60 zł., jesienna od 8 75 do —·— zł. — *Żyto* od 5·75 do 6 25 zł., jesien. od —·— do —·— zł. — *Jęczmień* browarowy od 6 — do 6·25 zł., pastewny od 4 80 do 5·30 zł., jesienny od —·— do —·— zł. — *Owies* od 5 65 do 5 90 zł. — *Groch* do gotowania od 6 50 do 7·50 zł., pastewny od 5 25 do 5 50 zł. nowy od —·— do —·— zł. — *Wyka* od 6·— do 6 25 zł. — *Bób* od 7·— do 10 — zł. — *Kukurudza* stara od —·— do —·— zł., nowa od —·— do —·— zł. — *Rzepak* zimowy od 11 50 do 11 75 zł., *rzepak* let. od 11·50 do —·— zł. — *Lnianka* od —·— do —·— zł. — *Nasienie lniane* od —·— do —·— zł. *Nasienie konopne* od —·— do —·— zł. — *Koniczyna* od —·— do —·— zł. — *Kminek* od 21 — do 22 50 zł. — *Anyż* od —·— do —·— zł. — *Anyż płaski* od 25·— do 26 — zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:
Gotowy od 32 50 do —·— zł.

Usposobienie: Niezmienne. — Hreczka od 6·— do 6·25 zł. — Bób długi od —·— do —·— zł. —

Waluta: Marek 58.55. — Rubel 1.20¾. — Napoleondor 9.51

Wiedeń d. 1. czerwca. Na dzisiejszy targ przywieziono: 3717 sztuk cieląt, 1206 sztuk żywych i 205 sztuk zabitej nierogacizny, 2528 sztuk żywych i 81 sztuk zabitych owiec, 574 sztuk jagniąt i 18.500 kilo gotowego mięsa.

Płacono za cielęta żywe 28 do 50 zł., zabite 32 do 56 złr., za zabitą nierogaciznę od 48 do 56 złr., owce żywe 40 do 58 złr. za 100 kilo a 18 do 32 złr. za parę, za zabite owce od 40 do 56 złr. za 100 kilo a po 4 do 12 złr. za parę jagniąt.

Targ był dość ożywiony.

A. Krzysztofowicz i Spółka.
Adres: Leopoldstadt-Praterstrasse 43, albo: Caffe Stierböck.

Wiedeń dnia 1. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3717, zabitych wieprzów 205, zabitych owiec 81, żywych owiec 2528, żywej nierogacizny 1208.

Cielęta płacono żywe 35 do 45 i 51 złr., zabite wieprze 50 do 55 i 58 złr., zabite owce 45 do 54 złr., żywe owce ciężkie dla eksportu strzyżonej 50 do 58 złr., lekki towar 38 do 44 złr. za 100 kilo mięsa.

Żywą nierogaciznę galicyjską płacono 40 do 44 i 46 złr., węgierskie 48 do 55 i 56 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

„Telegramy Gazety Narodowej.“

Rzym dnia 3. czerwca. Garibaldi umarł wczoraj o godzinie pół do siódmej wieczór na wyspie Kaprerze.

Wiedeń d. 3. czerwca. (Pryw.) *Wiener Ztg.* donosi, że hr. Wimpffen mianowany został ambasadorem austrjackim w Paryżu a hr. Ludolf w Rzymie, hr. Dubsky zaś nadzwyczajnym posłem w Madrycie.

Wiedeń d. 3. czerwca. (Pryw.) P. Löblich zdawał wczoraj swoim wyborcom na Alsergrund (jedna z dzielnic wiedeńskich) sprawę ze swoich czynności poselskich w Radzie państwa. Śród najżywszych akklamacyj zebrania oświadczył, że osiedlanie się moskiewskich żydów w Austrji byłoby największem nieszczęściem pod względem sanitarnym i ekonomicznym.

Petersburg d 3. czerwca. (Pryw.) Wszystkie ważne komendy na Rusi, Litwie i w Kongresówce mają być najzdolniejszymi jenerałami obsadzone. Do wybudowania kolei z Pińska do Sabinki (140 wiorst) wysłano 11.000 żołnierzy; budowa ta musi być do czterech miesięcy gotową.

Wiedeń d. 2. czerwca. Według *Tagblattu* minister handlu br. Pino wyjechał do Berlina dla osobistego zapoznania się z administracją i ruchem na państwowych kolejach pruskich, tudzież dla oglądania berlińskiej kolei miejskiej.

Wiedeń d. 2. czerwca. Minister oświaty wydał pod d. 1. bm. okólnik, mający obowiązywać od końca bieżącego roku szkolnego, a stanowiący, że rok szkolny w szkołach ludowych i wydziałowych w stolicach krajów ma się poczynać i kończyć w tym samym czasie co w szkołach średnich. Krajowe władze szkolne zostają upoważnione, rozporządzenie to rozciągnąć także do innych miast, gdzie tego miejscowe sanitarne względy wymagają. Tam gdzie to rozporządzenie w życie wejdzie, należy dotychczasowe dnie ferjalne w ciągu roku szkolnego o ile tylko można ograniczyć.

Berno d. 2. czerwca. Morawska kurja dworska wybrała hr. Gwidona Dubskiego na posła.

Berlin d. 2. czerwca. Wiadomość dziennikarska, że dwie pancerne fregaty i korwety, tudzież kilka łodzi kanonierskich ma się posunąć do pierwszej rezerwy, a łodzie torpedowe w Wilhelmshafen mają być na pogotowiu trzymane, jest mylną.

Londyn d. 2. czerwca. Posiedzenie Izby posłów. Na kilka zapytań odpowiada Dilke, że Arabi basza nie poczynił żadnych dalszych kroków celem zdetronizowania chedywa. Formalne akceptowanie konferencji jeszcze nie nadeszło, ale są powody spodziewać się zaakceptowania, gdyż wszyscy tutejsi reprezentanci mocarstw dali swoim rządom przychylną opinię o tym projekcie. Dilke potwierdza wiadomość o sypaniu okopów w Aleksandrji; rząd znosi się w tym względzie z admirałem Seymourem, ale bliższych szczegółów nie poda.

Rzym d. 2. czerwca. W Izbie posłów oświadczył Mancini, że na interpelację w sprawie Egiptu odpowie w poniedziałek.

Rzym d. 3. czerwca. Jak *Diritto* donosi, przyrzekł król włoski być ojcem chrzestnym wnukowi pruskiego następcy tronu, i reprezentować go będzie przy tym akcie książę Aosty.

Konstantynopol d. 3. czerwca. Nadzwyczajny komisarz sułtański jest na wyjeździe do Egiptu. W tureckich kołach politycznych wątpią, aby Porta akceptowała konferencję.

Kair d. 3. czerwca. Wczoraj wieczór otrzymał chedyw od wielkiego wezyra depeszę, że Derwisz basza wsiadł już na jacht sułtański „Izzeddin“, i jutro odpłynie jako komisarz sułtański do Egiptu.

* * *

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Bukareszt dnia 2. czerwca. *Romanul* podaje pod zastrzeżeniem w kwestji naddunajskiej co następuje: Propozycję Barrera przyjęły wszystkie mocarstwa, z wyjątkiem Rumunii. W toku rozprawy wystąpił delegat rumuński w obronie prawa każdego państwa nadbrzeżnego, iżby mu przysługiwało zamianowanie ze swego ramienia funkcjonarjuszów portowych, i żądał dalej, iżby komisja europejska w Gałacu mianowała inspektorów, mających czuwać nad wykonaniem regulaminu. Mniemają, że kwestja ta będzie teraz między mocarstwami w drodze dyplomatycznej rozbierana.

Przyjechali dnia 3. czerwca 1882.

HOTEL ŻORŻA: A. hr. Potulicki z Krakowa. F. hr. Potulicki z Glinian. J. hr. Potulicki z Bobrownik. J. hr. Koziebrodzki z Skały. A. Czajkowski z Kamionki. J. Jaruntowski z Załanowa. A. Hausner z Brodów.

HOTEL EUROPEJSKI: J. Romański z Królestwa. B. Gumiński z Skolego. H. Berderle i A. Siegenfeld z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: J. Indycki z Wołynia. Dr. F. Grodecki z Kulasznego. Dr. W. Madejski z Pieniak. W. Bodyński ze Złoczowa. K. Musiel z Pawelcza.

HOTEL WARSZAWSKI: W. Płocki z Horodkowa. E. G. Skulicz i F. West z Brodów. W. Wiśniewski z Wiśniowczyka.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego
przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 29 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany godz. 8 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 8 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godzinie 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca, o godzinie 6 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 0 po południu pociąg mięszany, o godzinie 10 minut 31 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 7 minut 5, wieczór o godzinie 6 minut 55.

Lwów, z Izby handlowej. 3 czerwca.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).		
Kolei galic. Karola Ludwika	313 —	316 50
„ Lwowsko-Czerniow. Jassk.	170 —	174
Banku hypot. galic. po 200 złr.	320 —	325
„ kredyt. galic. po 200 złr.	250	255
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	100	101
„ „ „ 4 „ „	92 —	94 —
„ „ „ 5 „ okres.	100 —	101
„ „ „ 4 „ „	87 —	88 25
Banku hyp galic. 6 prct.	102 10	103 10
„ „ „ 5 „ 10% pr.	101 —	102 —
„ „ „ 5 „	99 —	100 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101 50	103 —
„ „ „ „ 5 „	95	96
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	96	98
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	100 25	101 25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	101 —	102 50
Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 54	5 64
„ cesarski	5 55	5 66
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał rosyjski	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 52	1 62
„ „ papierowy	1 20	1 22
100 marek niemieckich	58 25	59 —
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń d. 2. Czerwca. 1882.
godzina 1 minut 45 popołudniu.

Losy kredytowe	176.25	Węgier. kred. ak.	324 —
Anglo-Austr.	124.—	Unionsbank	123.—
Kolej Kar. Lud.	315.25	Nordbahn	271 —
Kolej połud.	145 25	Kolej Alföld.	171 75
Kolej Elżbiety	210 25	Kolej Lw.-czer.	171.50
Węg. Nordostb.	163.50	Wied. Comunal.	126.25
Węg. obl. p. w zł.	96 25	Węg. kolej zach.	166 —
Kolej siedmiog.	109.—	Losy tureckie	26.50
Renta węg 6%	119.70	Bankverein	115 25
Ros. rubel pap.	1.20.85	Losy węgier.	117.50
Galic. indemnis.	100.50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 3 czerwca 1882
godzina 10 min. 50 przed południem

Akcje kredyt.	324 50	Anglo-austrj.	123 25
Kolei Kar.-Lud.	314.25	Kolej Połudn.	143 50
Unionsbank	122.—	Napoleondor	9.51
Rosyjs. bankn.	1.20¾	Usposobienie: mdłe	

Berlin, 2 czerwca
godzina 5 minut 15 po południu

Rosyjs. bank.	206.35	Akcje kredyt	562.50
Lombardy	247.—	Galicyjskie	135.50
Kolei Rumuń.	60 25	Aust. bank.	170.95

Wiedeń 1. czerwca	płaca złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	76 30	76 45
„ „ w srebrze 5 „	77 10	77 25
Pożycz. loterji. 1854 po 250 zł. w. s. 4 pr.	119 75	120 25
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	180	180 25
„ 1860 „ 100 „ „ „	183 75	184 25
„ 1864 „ 100 „ „ „	170 —	170 75
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	145 50	146 35
Renta złota pro.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	100 80	100 90
Bukowińskie	99 —	100 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 70	119 85
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	184 50	185
Węgierska poż. po 100 złr.	117 50	117 75
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	128 25	128 50
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	240	240 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	330 80	331 —
Zakład kred. węgier. 200 złr.	324	324 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr	850	855

	płaca złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	822 —	824 —
Unionsbank po 100 złr.	121 60	121 80
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	145 50	146
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	115 —	115 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	85 —	87 —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	171 50	172 25
Elżbiety „ 200 „	210 25	210 75
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2700 —	2705 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	193 50	194 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	315 75	316 —
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	27 —	27 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	171 80	171 80
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	207 —	207 50
„ „ l. B. „ 200 „	224 75	225 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	169 25	169 75
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	168 —	163 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. ws.	329 —	329 50
Südbahn po 200 zł. sr.	141 25	141 50
Tramway wied. po 170 zł.	228 —	228 25
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	158 25	158 75
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	163 50	164 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	166 —	166 50

	płaca złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	119 50	120 —
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	101 90	102 30
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	93 —	94 —
„ „ „ 5 „ „	100	100 30
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 40	102 90
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	102 75	103 25
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 40	100 55
„ „ „ w. a. 5 „	100 70	100 90
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	94 20	94 40
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	96 80	97 —
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	103 —	103 50
Elżbiety po 5 pro. sr.	99 —	99 50
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	99	99 80
„ „ 1870 5 „ „ „	100 60	101 —
„ „ 1872 5 „ „ „	102 50	103 25
Ferdynanda płn. 5 pro. m. k.	106 25	107 —
„ „ 5 „ w. a.	101 50	
„ „ 5 „ srebr.	108 —	108 80
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 —	100 25
„ II. em. 5 pro.	—	
„ III. em. 1871 300	— —	—
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	93 80	94 10
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100 —	100 30
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	96 25	96 75

	płaca złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	95 25	95 75
Rudolfa po 300 zł. w. s. 5 pr. srebr. w. a.	100 10	100 50
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 80	100 20
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 80	100 20
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	91 —	91 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	176 25	176 50
Klary po 40 złr. m. k.	41 50	42 —
Insbruckie prem. poż.	23	23 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	18 50
Krakowska po 20 złr. m. k.	19 50	20 —
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	42 25	42 75
Palffy po 40 złr. m. k.	38 75	39 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	20 —	21 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	53 50	54 50
Solnegrodzkie prem. poż.	24 50	25
St. Genois po 40 złr. m. k.	46 75	47 25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	30 —	— —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	39 75	40 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 50	58 60
Frankfurt 100 mark.	58 50	58 60
Hamburg 100 mark	58 50	58 60
Londyn 100 fnt. szterl.	119 70	119 90
Paryż 100 franków	47 57	47 —

Czeska firma:

Józef S. Vilimek

w Pradze, przy ulicy Florjana, l. 3,

poleca i dostarcza pod gwarancją, najtaniej:

Lokomobile i parowe młocarnie podług Ch. Burrell & Sons z Thetford (fabryka angielska założona 1770), który najnowsze kombinowane młocarnie i młynki do czyszczenia zboża wyrabiał w r. 1848.
New Model amerk. kos. arki, do **giebki** lekkie, nieprzewyższone.
Aurianee, oryg. amerk. żniwiarki z wystawionym stołem, dające dowolnie regulowane pomioty; użyteczne także do każdego zboża po oboległo.
Buckeye oryg. amerk. kosiarko żniwiarki, sławne w świecie.
New Hellingsworth oryg. amerk. grabarki, do pociągu końmi, z 27 zębami, na kutych osiach.
Powszechne przewracacze siana, angielskie z kozłem lub bez kozła.
Kieratowe młocarnie do ruchu ręcznego i za pomocą siły.
Sieczkarnie do dowolnej długości sieczki, od 5 do 150 m/m.
Przenośne i stałe **pompy gospodarskie**.
Uniwersalne sortowniki własnego patentu, do kończenia, wszelkich gatunków zboża, soczewicy i t. p., oddzielające na 4 gatunki, wyłączające wszelkie nasienie chwastów i ziarnek pokruszonych, niezawodne. 2524 1—5
Rud. Sacka oryg. pługi i inne **maszyny i sprzęty gospodarskie.**

Mieszanka traw

z folwarku Dublańskiego,

złożona z nasion zebranych w roku 1881, z najlepszych gatunków traw pastewnych i koniczyny, polecana bardzo do zasiania kilkuletnich, jakoteż łąk nowych, — powierzona na skład komisowy do rozsprzedaży 60 kilog. po 30 złr.,

do składu nasion

J. Stachiewicza

we Lwowie, plac Marjacki, l. 11,

Na morg wysiewa się 15 kilogramów. Za siłę kiełkowania poręcza Administracja folwarku Dublańskiego. 2201 5—8

Towary kolonialne najlepszej jakości

pociągami bezpośrednio z okolic zamorskich po następujących tanich cenach: Poczta z opłatą porta 5 kilo w. a. w. z cenami i doborowym towarze.

Mocca praw. arab. szlach.	5 kilo złr.	8.86	Santos zielona silna wśm.	5	4.90
Menado wykw. gr. ziar.	5	5.45	Campinos wyśm. czysta	5	4.50
Ceylon perłowa najwyśm.	5	5.45	Rio real, mocna, czysta	5	8.75
Plantagen-Ceylon, kapit.	5	5.00	Ryż stołowy, czysty długi	5	1.60
Plantage Ceylon nd. wyś.	5	4.88	prz. grub.-zr.	5	1.80
Cuba nieb.-zielona, ziar.	5	4.45	grub.-ziarn.	5	1.?
Złota Jawa wyśm. gr. z.	5	4.75	Sago perłowe praw. Indyj.	5	1.75
Złota Jawa najlepsza	5	4.70	Sułt. rodzynki bez pestek	5	2.60
Perłowa Mocca, pyszna	5	4.60	Rodzynki największe Eleme	5	2.00
Wiedeń. mieszanka wyśm.	5	3.90	Migdały słod. najw.	5	4.95
„ „ wybor.	5	3.60	Pieprz, czarny czysty		3.46
Hamburgska	5	4.48	Piment (korzenie nowe)		3.00
Jawa zielona grb ziarn.	5	3.80	Nowe śledzie Matjes najl. 30 sz.		1.75

Upraszam mojej firmy nie zamieniać z imiennikami mego handlu.

E. H. Schulz w Altona pod Hamburgiem. 1959 1—?

Założony roku **1864**.

Dla posiadaczów cegielń

polecam moje maszyny do ruchu parowego, konnego i ręcznego do taniego wyrobu wszelkiego gatunku **cegieł murowych, dachówek, rur** i t. p., szczególnie moje

nieustannie pracujące prasy do ręcznego wyrobu cegieł



które nastręczają w przeciwstawieniu innym sposobom fabrykacji najznaczniejsze korzyści i największą oszczędność. Te potrzebują obsługi dwóch ludzi do wyrobienia 4000 pysznych **zendrówek**, przytem przydają się one do wyciskania **płyt trotoarowych, płyt polowych, ogniotrwałych zendrówek, zendrówek wapiennych i cementowych, cegieł krawędzianych** i t. p., tudzież do prasowania późniejszego niewyschniętych zupełnie zendrówek nieforemnych. Prospekty gratis. 1868 3—6

Louis Jäger, fabrykant maszyn w Ehrenfeld, Köln n. Renem.



TRUMNY METALOWE

w obfitym wyborze poleca: handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych

Walentego Stachiewicza w Tarnopolu

po następujących cenach — dla dorosłych:

170 ctm. długoś. po zł. 30, 45, 65, 85 | 200 ctm. długoś. po zł. 45, 60, 80, 100
180 ctm. „ „ „ 35, 50, 70, 90 | 210 ctm. „ „ „ 50, 65, 85, 110
190 ctm. „ „ „ 40, 55, 75, 95 | i wyżej.

dla dzieci: 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150 ctm. długości,
po 10, 12, 14, 15, 18, 20, 23, 26, 30 złr. i wyżej.

Opakowanie wielkiej trumny 5 złr., małej od 1 do 2 złr.

Wielki wybór kap atłasowych, tiulowych, mulowych, perkalowych i organtynowych; materaców i poduszek do trumien, wieńców francuskich z batystowych kwiatów od 1 do 15 złr. szarf do wieńców gładkich i z napisami, światła pogrzebowego i pochodni stearynowych i smolnych.

Telegraficzne zamówienia uskutecznia się natychmiast, bez różnicy czasu, czy w dzień lub w nocy.

Do miejsc, gdzie niema żelaznych kolei, odstawia się na żądanie własną podwodą, za umiarkowaną cenę. 2192 11 12

L. 339.

Ogłoszenie.

Kasa oszczędności miasta Tarnopola podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na podstawie statutu zatwierdzonego reskryptem Wys. c. k. namiestnictwa z d. 2. kwietnia 1882 r. l. 19153 otwiera

z dniem 1. lipca b. r.

Zakład Zastawniczy

pod nazwą:

„Połączony z Kasą Oszczędności miasta Tarnopola zakład pożyczkowy na zastawy ruchome".

Zakład ten udzielać będzie zaliczek począwszy od 1 zł. w. a. na zastaw wszelkich ruchomości, sukien, bielizny, towarów, sprzętów, płodów surowych, wyrobów ze złota, srebra oraz z innych metalów, w ogóle wszelkich przedmiotów handlu, wreszcie papierów wartościowych na giełdzie wiedeńskiej notowanych — aż do wysokości trzech czwartych części wartości szacunkowej. Bliższe warunki zawiera regulamin, który udzielony być może interesentom w lokalnościach kasy Oszczędności.

Tarnopol d. 29. maja 1882.

2521 1—3 **Dyrekcja.**

Naturalna

Bilińska Szczawa!

najdonioślejszy reprezentant szczawów alkalicznych (na 10 000 części zawiera 33,6339 natrum węglanego) podnosi co roku swoją sławę doświadczoną jako **zdrój leczniczy**, ordynowana obecnie przez lekarzy **prawie jak woda ze zdroju Vichy**, przytem służy podczas lata jako **napój orzeźwiający i przyjemny.** 2036 2—0

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.

M. F. L. Industrie Direction w Bilin (Czechy.)

TRUSKAWIEC.

Otwarcie sezonu d. 1. czerwca 1882.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei Dniestrzańskiej „Drohobycz-Truskawiec." Posiada 15% **solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i niezapędne źródło do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwia; lecznie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracji i cukiernia, **nowy bilard, fortepian i kręgielnia**, dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy Dr. **Zygmunt Rieger**, radca zdrowia. Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacji kolejowej **„Drohobycz"** lub **„Drohobycz-Truskawiec"** przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1. do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września.

!! Sensacja !!

W Paryżu i Londynie zrobiły wielkie wrażenie

czarne chustki hiszpańskie

(imitacja)

trójkątne, 240 ctm. długie, a 130 ctm. szerokie.

Sztuka **jeden zł. 50 ct. a. w.** Chustki zostały już wprowadzone. Zamówienia na próbę wysyłają się franco za pobraniem lub nadesłaniem gotówki. 2010 1—3

Exporthaus Schuberth,

we Wiedniu, I, Rothgasse, 15.

Juljusza Schaumanna

MAGENSALZ.

Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działająca na łatwe rozpuszczenie szczególnie trudnych do przetrawienia pokarmów, na wzmocnienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na złe trawienie, przeciw zgadze, wzdęciu wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, podagrycznej boli głowy, torsjom i kamienieniu, zaflegmieniu, zakorzenionemu gośćcowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji. 2512 1—3

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w następujących składach: we Lwowie: u Z. Ruckera, J. Beisera, i P. Mikolascha apt.; w Brzeżanach Bron. Dembiński apt.; w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, apt.; w Krakowie Emil Stockmar apt., Ant. Dylski apt., Wik. Redyk apt.; w Przemyślu J. Maszewski apt.; w Podwołoczyskach Gust. w Morawetz kupiec; w Rzeszowie J. Schaitter & Comp. drogista; w Stanisławowie A. Beile i Jan Macura apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w Tarnopolu F. Jamrógiewicz i Herm. Kahane apt.; w Samborze A. Alexiewicz apt.: w Przemyślanach Em. Baranowski apt., w Żywcu Alfred Blumenthal apt., dalej we wszystkich aptekach austr. węg. monarchii.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

Bergera medyczne

Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenia nóg, łupieże we włosach. — **Bergera mydło dziegciowe** zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **Bergera mydła dziegciowego** i uważać na znaną markę ochronną.

Na **uporczywe cierpienia naskórne** używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci**, na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

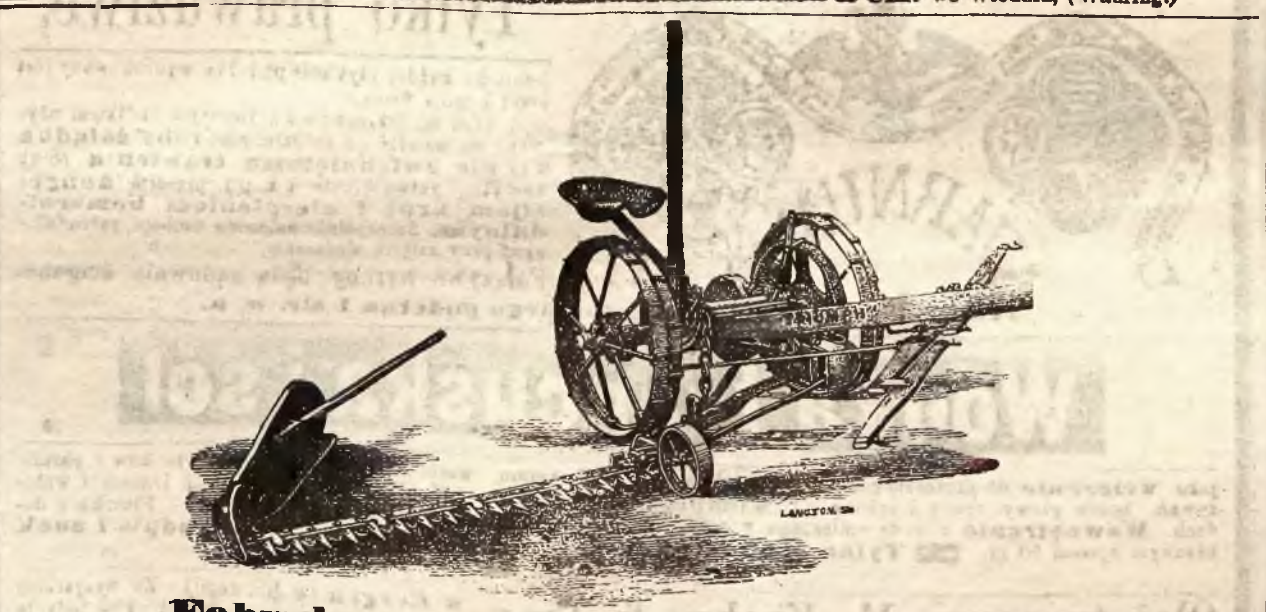
które zawiera 35 prct. gliceryny i jest perfumowane. 1064 1—24

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Główna ekspedycja: **Aptekarz G. Hell w Opawie.**

Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jak. Piepesa, G. Gellhofera i A. Sklepińskiego.

W Brodach u Ed. Liszka i E. Grünspana, w Brzeżanach u A. Inländera i R. Dembińskiego, w Czortkowie u L. Nossa, w Dobromilu u N. Grotowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Horodence u Aksentowicza, w Jarosławiu u Rohma i Bohusa, w Kołomyji u J. Sidorowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wł. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirewicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Sadowej Wiszni apt. Wiedzimirski, w Tarnowie u A. Tenczyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza i H. Kahanego i we wszystkich prawie aptekach Galicji.



Fabryka machin i narzędzi rolniczych

narzędzi górniczych, (wiertniczych) i lejarnia żelaza i metali

Bronisława Deskur

we Lwowie, ulica Balonowa, l. 6, poleca

1. Wszelkiego rodzaju **narzędzia i maszyny rolnicze własnego wyrobu**, a w szczególności pługi piątrowe, całe żelazne, młocarnie, kieraty i t. p.
2. *Oryginalne angielskie maszyny*, fabryki *Picksley-Sims & Cmp.*, której *wyłączną reprezentację na Galicję, Bukowinę i Rumunię* otrzymał, w szczególności *maszyny parowe wertykalne*, przeznaczone osobliwie do robót folwarcznych i drobnego przemysłu, *kosiarki* silnie zbudowane, bardzo prostej konstrukcji, *młynki* do słodu, do mielenia kości i t. p.
3. ***Z narzędzi wiertniczych (górniczych)*** gotowe *krany, świdry, pompy* wszelkiego rodzaju, jak również skład *rur kutych* rozmaitej średnicy.
4. Jest do sprzedania używana *lokomobila z młocarnią*, w bardzo dobrym stanie, do nabycia razem lub pojedynczo.

2371 4—?

Julian Gorgolewski

artysta-rzeźbiarz

ulica Piekarska, liczba 21,

we LWOWIE,

wykonuje:

Pomniki żałobne, piramidy, kapliczki, sarkofagi z kamienia, marmuru i granitu we wszelkich rodzajach i rozmaitych krojów

Szczególne wyroby z granitu czarnego,

Posągi, popiersia, medaliony, płaskorzeźby etc. etc.

SPECJALNE POSĄGI religijnego stylu.

Ornamenty rzeźbiarskie, wszelkiej industrji dekoracyjnej, sztuki wszelkiego rodzaju i stylu.

Ceny umiarkowane.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia na prowincję. 2523 1—1

Licytacja

w Rożubowicach.

pod Przemyślem o 10 minut drogi od przystanku kolei Łupkowskiej Hermanowice (pociągi przychodzą z Przemyśla w połączeniu z Lwowskim i Krakowskim o godz. 8. min. 36, z Zagórza o godz. 6. m. 33, ze Stryja i Chyrowa o godz. 10. m. 54) odbędzie się

we wtorek dnia 6. czerwca

dobrowolna licytacja

mebli, urządzenia domowego, pojazdu, bryczek i niektórych sprzętów gospodarskich. 2514 2—2

Linoleumowe kobierce korkowe,

najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych. Skład materji pokojowych kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, **materji pokojowych** w najrozmaitszych deseniach. 1150 8—8

F. C. Collmann's Nachf.

A. Reichle, Wiedeń

I. Johannesgasse 25.

Zakład wodoleczniczy

w Sassowie

otwarty dla chorych

od dnia 1. maja,

pozyskał w tym roku lekarza zakładowego dr. **Ebersa**, ucznia prof. Winternitza, właściciela słynnego zakładu w Kaltenleutgeben pod Wiedniem, i sekundarjusza szpitala Rudolfa we Wiedniu.

Dr. **Ebers** obznajomiony ze wszystkiemi procedurami hidrjatycznemi, zaprowadza w Sassowie wszelkie ulepszenia, aby postawić Zakład na równi z zagranicznemi pod względem środków leczniczych jakoteż i komfortu. Woda w Zakładzie bardzo jest dobra i obfita. 2491 3—3

Oryginalna Bodega

(hiszpańska winiarnia)

we Wiedniu I.,

Kärtnerstrasse 14.,

poleca swoje prawdziwe hiszpańskie i portugalskie **wina butelkowe** hurtem i detailicznie po miernych cenach.

Odbiorcom hurtownym rabat.

Cenniki gratis i franco.

Przyjeżdżających do Wiednia zapraszamy uprzejmie do zwiedzenia naszej **oryginalnej Bodega**; taż otwarta od godziny 9tej rano do 9tej wieczór. 2368 5—6

Niektóre gatunki naszych win przydają się specjalnie na wzmocnienie dla chorych.

The London Bodega Company.

2059 C. k. uprz. 1—10

kosiarki do trawników



(jako specjalność.) Łatwe w użyciu i nader wydatne. Szero kość kosy 400 i 500 mm. po 10 i 12 zł. (około 13.000 sztuk sprzedano) dostarcza

C. k. upr. fabryka maszyn **Krauss & Cm.** we Wiedniu, *(Währing.)*

Magazyn mód
W. MANTUANI

plac Halicki, l. 14, I piętro

[dawniej Hotel Georga, nad Księgarnią Polską],

poleca P. T. damom wielki wybór najmodniejszych kapeluszy, **czepków, kwiatów** i t. p. w zakres modniarski wchodzących towarów.

2513 1—6

W Stanisławowie

jest do nabycia tokarnia dobrze zbudowana, oraz jest do niej maszyna do owalu toczenia, do tego wszelkie narzędzia w dobrym stanie, także jest mały stolarski warsztat i do niego naczynia. Jest szafa oszklona, a w dole pult ze szufladami, dwie szafki leżące i jedna do wystawy. Mam zapas materjałów tokarskich i fajczarskich. Wszystko sprzedaje się za umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość u P. Prokopowicza. 2516 1—1

WILLA

z ogrodem w przyjemnej Podkarpackiej okolicy nad rzeczką Wiarem, przy drodze położona, otoczona szpilkowemi lasami, mila od stacji kolei Łupkowskiej **Krościenko** jest na czas letni lub całoroczny do wynajęcia. Górami otoczona okolica na wysokość 1700 stóp po nad powierzchnią morza wśród aromatycznych wyziewów leśnych, zasłonięta od ostrych wiatrów, czyli powietrze nadzwyczaj zdrowe, a rzeczne kąpiele, w których przeważnie zawarte sól i żelazo są wzmacniające i skuteczne na brak krwi i sił. Wszelkie wygody, mleko prost od krów, żętyca, nabiał, mięso, drób, zwierzyna, (lodownia zaopatrzona) wszelkie jarzyny, frukta i owoce; codzień dzienniki; poczta i ekwipaże do dostania w miejscu. Jest również obok willi położona oficyna z dwoma pomieszkaniami. Każde o dwu pokojach z osobnem wejściem. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd gospodarstwa mlecznego w **Jureczkowie**, poczta Krościenko, przy Chyrowie. 2495 8 8

Lokomobile o sile 1 do 20 koni.
Młocarnie parowe w 6 wielkościach,
Krany (Feimenkrähne Staeker) do przewożenia lub montowane na młocarniach:
Plugi Rud. Sacka, siewniki,
Patentowane sieczkarnie, triery, garnitury do młocarń kieratowych itp.

najnowszej konstrukcji i najrzetelniejszego wykonania.

dostarczają rychło po cenach oryginalnych

Vogel & Co. we Wiedniu

II., Untere Augartenstrasse 33.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Na zapytania w każdym języku odpowiada się natychmiast.

Wózeczki dla dzieci



wysyła do każdej stacji kolejowej w kraju franko i opakowane za pobraniem lub nadesłaniem należytości po cenie zł. 7.50, 8.50, 10, 12, 14, 16 zł. i wyżej.

Fabryka wózeczków i krzeseł jeżdżących dla chorych

Karola Kellera we Lwowie

Wyrób trwały i elegancki.

2482 1—8

VICHY

Zakład kąpielowy

(Francja departament de l'Allier)

Własność rządowa francuska.

Administracja: w Paryżu, 22, bulevary Montmartre.

PORA KĄPIELOWA

w zakładzie Vichy, jednym znajwykwitniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób **żołądka, wątroby pęcherza, żwiru, cukrzycy (diabetis) dna kamienia**, etc.

Codzień od 15. maja do 15. września.

Teatr i Koncerta w Casino. Muzyka w Parku Czytelnia. — Salon dla Dam. — Salon do gier do konwersacji, do gry w Bilard. 1838

Koleje żelazne prowadzą do Vichy

Majątek

dobrej gleby, z wygodnym **domem**, murowanemi budynkami do nabycia. Bliższe u Wgo dyrektora Towarzystwa spożywczego K. A., plac Dominikański, Lwów. 2518 1—3

PILULES
DE BLANCARD
à l'Iodure ferreux inaltérable
Sans odeur ni saveur de fer ou d'iode
L'ACADÉMIE DE MÉDECINE

PIGUŁKI BLANCARDA

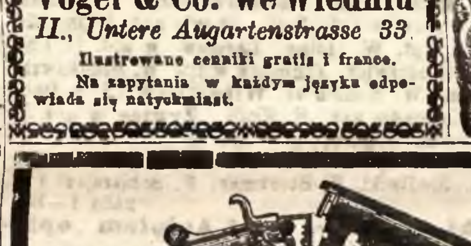
używają się przeciw chorobom skrofulicznym, niedokrwistości, słabemu rozwojowi organizmu, etc.

Wymagać należy podpis wynalazcy jak obok znajdujący się u spodu na etykiecie zielonej.

Wistrzegać się fałszerstw i naśladownictwa.

223

N. B. — Ne devront être considérés comme préparés par l'Auteur que les Flacons de Pilules qui présenteront un CACHET D'ARGENT REACTIF, fixé à la partie inférieure du bouchon, et la signature ci-dessous.
PHARMACIEN,
Rue Bonaparte, 40,
A PARIS



Donośna i centralna

Broń wyborowa

Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery

z patentowanej fabryki

M. Arendt

w Lüttich (Belgia)

są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE u pp. Dzikowskiego i F. Ehrlicha. 1:73 7-12

Broń prawdziwa zwyczajnej jakości dobrej opatrzona jest marką fabryczną **M A**. Prawdziwa broń centralna opatrzona marką fabryki **Arendt.**

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym,

udziela pożyczki na zastaw

a. kosztowności, drogich kamieni kruszców,
b. towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych,
c. papierów publicznych wartościowych.

wedle taryfy o 2 prc. zniżonej od złr. 50 począwszy,

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od złr. 1 do każdej wysokości, i oprocentowuje takowe

po 6 od sta.

Zwrot wkładek do złr. 100 niszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 z 20-dniowem „ 1367 3—?
„ „ „ 1000 z 30-dniowem „

Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 popołudniu.

Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja.**

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie,

Stowarzyszenie zarejestrowanie z nieogran. poręką,

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności, oprocentowując takowe po 6% rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
od 500 do 1000 „ „ 60- „ „
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniow. wypowiedz.

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

Dyrekcja.

Radcy dworu dr. Steinbachera

zakład naturalnego leczenia

w Brunnthal (Mnichów).

Dr. Steinbachera postępowanie lecznicze, szczęśliwie i ściśle na umiejętnych zasadach i doświadczeniach oparta kombinacja kuracji za pomocą wody podług Priessnitza i dyetetycznej kuracji Schrotta z zastosowaniem nowszych czynników leczniczych, z zupełnem uwzględnieniem rodzaju słabości i najściślejszej indywidualności, osięga w wielu słabościach, a mianowicie w chorobach serca, żołądka, wątroby i szpiku pacierzowego, gośćca, cierpieniach naskórnych, skrofułach, nerwów, osłabieniu pewnego rodzaju, zatruciu lekarstwami, nadzwyczajne skutki lecznicze. Steinbachera broszury objaśniające, tudzież prospekty o zakładzie są do nabycia w Zakładzie. 2060 1—1

LUBIEŃ

zdrojowisko kąpielowe siarczane,

przeważnie dla cierpień artrytycznych i reumatycznych, odległe 3 mile ode Lwowa, 1 milę od Gródka, stacji kolei Kar. Ludwika i tyleż od Szczerca stacji kolei Albrechta.

Sezon kąpielowy trwa od 20. maja do 20. września.

Lekarz zakładowy dr. Stanisław Jana,

Zakład posiada 12 domów o 180 pokojach prywatnych, około 300 u włościan. W miejscu urząd pocztowy, telegraficzny, apteka domowa, dwie restauracje, sklep z wodami mineralnemi, czytelnia, muzyka pod dyrekcją kapelmistrza weteranów P. Bogena, park rozległy, sala balowa i t. d.

Łazienki w roku bieżącym przebudowane i według wymogów balneotechniki urządzone.

Na rzeczce Wereszczycy wybudowano łazienki dla kąpieli zwykłych.

Komunikacja ułatwiona jużto wozami pocztowemi, już fiakrami tak z Gródka jak ze Lwowa.

Pociągi kolejowe przychodzą do Gródka: z Krakowa pospieszny o godz. 4 i 1 min. 35 rano, mięszany o gd. 10 m. 2 przed poł. i gd. 8 m. 10 wiec.; ze Lwowa zaś pospieszny gd. 11 m. 20 m. wiec., mieszany gd. 5 m. 26 rano i gd. 5 m. 49 popołudniu. Do Szczerca ze Stanisławowa i Stryja o 6 godz. 50 minut wiecz.

Bliższych wyjaśnień udziela zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu. 2396 2-9

Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy „braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bolu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym; nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionach i wątrobie. 3181 10 15

Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny, gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedną kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedną trzecią część dać użyć), i świeżą wodą albo winem zmieszanem z wodą zapić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu, moc siłę i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób z pełnie usunięta zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostra dyetę należy zachować.

Cena jednej flaszeczki 35 ct.

Główny skład dla Lwowa i okolicy w apt. Z. Buckera we Lwowie, ul. Skarbkowska, l. 7

Składy: Lwów, w aptekach: Beiser, H. Blumenfeld; K. Krzyżanowski, F. Mikolasch, J. Piepes i Z. Rucker. **Biała** w apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; **Bochnia** w apt. F. Reiss, A. F. Pilla, **Błażejowa** w apt. Rożejowski; **Brody** w apt. E. Lisska, A. Inlauder, Kulak, E. Grünspan i Witosławski. **Brzeżany** w apt. J. Hansberga i Dembiński. **Brzesko** w apt. W. Janoszek. **Brzezów** w apt. Halama. Borynia apt. Dorożyński. **Budzanów** w apt. D. Jasieński. **Dolina** w apt. H. Weiz. **Drohobycz** w apt. H. Blumenfeld. Dynów apt. Frischmann. **Frysztak** apt. J. Zaniewski. **Grybów** w apt. Kulczycki. **Gliniany** apt. Helm. **Horodenka** apt. Aksentowicz. **Husiatyn** apt. Czerski. **Jarosław** apt. W. Rohm i Wisłocki. **Jasło** w apt. R. Pach; **Jezierna** w apt. J. Czemeryński. **Jordanów** w apt. Edw. Bachner; **Kołomyja** w apt. Sidorowicz i Stenzel. **Krystynopol** apt. Ormezowski. **Kamionka** apt. Piepes. **Kańczuga** apt. Heger. **Krakowiec** apt. W. Komorowski. **Kutty** apt. A. Zagajewski. **Komarno** w apt. Rechtenberg. **Krynica** w apt. H. Nitribitt. **Lipnik** w apt. A. Fuchs **Lisko** apt. F. Moszczewski **Łańcut** apt. M. Szulz. **Mielec** w apt. Pawlikowski. **Milówka** M. Quirini. **Mościska** apt. Schalboth. **Nowy-Sącz** w apt. R. Jakubowski, W. Filipek. **Nowy Targ** w apt. Karol Laur. **Niegowice** Hryniukiewicz. **Podkamień** w apt. St. Koncewicz. **Przemyśl** w apt. L. Nahlik. **Podgórze** w apt. Skakalski. **Przeworsk** apt. Switalski. **Pilzno** apt. Z. Czajda. **Radymno** w apt. A. Swiechowski. **Rozdół** apt. E. Offenberger. **Rzeszów** w apt. A. Kalinowski i J. Schaitter & Comp. **Sądowa Wisznia** apt. Włodzimirski. **Śniatyn** w apt. T. Niemczewski. **Skole** w apt. Lechowski. **Sambor** apt. J. Aleksiewicz. **Sędziszów** apt. Mizerski. **Sokal** apt. E. Wysoczański. **Sokołów** w apt. A. Danczak. **Stanisławów** w apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Beilt. **Stryj** apt. Leon Gärtner; **Sucha** apt. Czerwiński. **Szczurowa** apt. W. Heinz. **Tarnów** w apt. L. Chodacki i J. Reid. **Tarnopol** w apt. Fr. Jamrogiewicz. **Tłumacz** w apt. W. Szankowski. **Wareż** w apt. B. Krzywobłocki. **Wojnicz** W. Nodziński. **Winniki** apt. T. v. Brzeski. **Założce** w apt. Br. Malkowski. **Zbaraż** w apt. E. Kruh. **Żywiec** w apt. E. Blumenthal. **Złoczów** w apt. Fr. Pettesch. **Zakliczyn** w apt. K. Kamienobrodzki. **Żołynia** w apt. M. Romanowski. **Żurawno** apt. J. Tomaszewski. **Kraków** w apt. W. Redyk, F. Gralewski, E. Railer, A. Siedlecki, E. Stockmar; F. Sobierajski i K. Wiśniewski. 2484 1—10

Główny skład przesyłki w aptece pod Aniołem opiekuńczym" Karola Bradego w Kromieryżu.

Preparaty weterynaryjne

wyrobu

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. liweranta nadwornego.

C. k. koncesjonowany korneuburski proszek dla bydła, koni i owiec,; takowy skutkuje jako **proszek pożywny dla bydła** przy regularnem zadawaniu podług długoletniego doświadczenia na **brak chęci do jedzenia, przeciw podojom krwawym, na ulepszenie mleka**, jako środek prezerwatywny na organa oddechowe i trawienia, podtrzymuje istotnie naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i umniejsza inklinację do chorób gruczołowych i kolek.

C. k. uprz. płyn uzdrawiający (Waschwasser) dla koni. Używany na wzmocnienie przed i po wytężających trudach, również jako środek pomagający na zewnętrzne uszkodzenia, gościec, reumatyzm, wywichnięcie, sztywność ścięgni i muszkułów itp. Flaszka 1 zł. 40 ct.; (tylko prawdziwy wtedy, jeżeli szyjka flaszeczki zamknięta jest paskiem **czerwonego papieru**, na którym umieszczono mój **podpis i znak ochronny**).

Pokarm wzmacniający dla koni i bydła do prędkiego podratowania wychudłych i do przyspieszenia tuczności. W skrzynkach po 6 złr., 3 złr. i w pakietach po 30 ct.

Wasolina na kopyta końskie na popękane i kruche kopyta, puszka 1 złr. 25 ct.

Kit na kopyta (sztuczny róg). Laseczka 80 ct.

C. k. uprzyw. proszek desinfekcyjny do stajen, tranzetów, kloak, jednocześnie jako wyborny środek wiążący sól nawozową. Pakiet ½ kilo 15 ct., pół skrzynki 1 zł. 40 ct., cała skrzynka zł. 2 40.

Proszek dla nierogacizny do przyspieszania tuczności i jako środek zapobiegający zchudnieniu zwierząt, niemniej jako środek prezerwatywny przeciw zgorzelinie. Wielki pakiet 1 złr. 26 ct., mały pakiet 63 ct.

Mydło do zmywania przeciw chorobom naskórnym u zwierząt domowych, puszka blaszana o 100 gram. 80 ct, puszka blaszana o 300 gram. 1 zł. 60 ct.

Powyższe preparaty są prawdziwe do nabycia w następujących składach: b

we Lwowie: en gross: Piotr Mikolasch apt., Jak. Beiser apt., Zygm. Rucker apt.; en detail: Kal. Krzyżanowski apt., Jakób Piepes apt., Piotr Gallihofer apt., Henr. Blumenfeld apt., Ant. Sklepiński apt., en gross: Józ. Hanke & Hübner, Józ. Klein; *Bóbrka* L. Miedlicki apt., *Borszczów* Mich. Niemczewski apt., *Brody* Elkan Grünspan apt., Ad. Inlender apt., K. B. R. Witosławski apt., Mich. Kulak, W. Adamowicz; *Brzeżany* Br. Dembiński i Jul. Hausberg apt., B. Fadenhecht, Fr. Margulies. *Drohobycz* Henr. Blumenfeld apt., *Gródek* Fr. Tomaszewski apt.; *Husiatyn* Witold Czerski apt.; *Jarosław* Wiktor Rohm apt., J. Wisłocki apt.; *Jaworów* Wład. Lechowicz apt.; *Kołomyja* J. Sidorowicz apt., Edw. Stenzl apt.; *Kressowice* Fr. Vogl; *Nowy Sącz* W. Filipek apt., W. Kosterkiewicza wdy spadkobiercy; *Podhajce* A. Karczykiewicz apt.; *Przemyśl* J. Maszewski apt., L. Nahlik apt., J. Dominikowski, Fr. Gaidetschka, Ed. Machalski; *Przeworsk* Fel. Switalski apt., *Roswadów* Andrzej Czeniecki apt.; *Rzeszów* J. Schaitter & Cmp.; *Sądowa Wisznia*; W. Włodzimirski, apt. *Sędziszów* Joh. Milewski apt.; *Stanisławów* Alb. Amirowicz apt., Ad. Beill apt., J. Macura apt.; *Stryj* J. Zgórski apt.; J. Nussenblatt & Cmp; *Tarnopol* Fr. Jamrogiewicz apt., P. Kabane apt.; E. Franz: *Tarnów* Fr. Leszczyński apt., L. Chodocki apt., E. Bank apt., J. Ried apt., F. Wielogórski. W. Müldner & Cmp.; *Uhlanów*: D. J. Wroński apt.; *Ustrzyki dolne* Wanda Ratkowska; *Wojniłów*: Nowicki; *Zaleszczyki* Leon Schiller; *Zborów* Teofil Radałowicz apt.. *Zmigród* A. Peszkowski apt.; *Żołynia* Borzemski apt.; *Żurawno* J. L. Tomaszewski apt.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach. b

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd pociągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

Tylko za 10 ct.

od **1 pary** pończoch fabryczne **pończochy** (warstackowe), które na piętach i palcach **zupełnie** są podarte, na **nowo**. Podartych części nie należy odcinać. 2489 1—5

Zlecenia z prowincji załatwiamy rychło.

Epstein's Strumpfwirkerei, Wien, II., Novaragasse 21.

WINO

sławnych gatunków z margrabstwa istryjskiego, czarno-czerwone, prawdziwe i niefałszowane, pożywne i krew tworzące, nader smaczne, aromatyczne, silne i trwałe, bez cierpkiego i ściągającego smaku, jak wina dalmatyńskie.

Wysyłka pocztą za pobraniem, franko z całą opłatą:

Beczułka o 4 litrach:

REFOSCO, sło. wino des. zł. 3.40
ISTRYJSKIE prima stołowe „ 2.50
TERRANO dosk. wino „ 3.—

Koleją w beczkach okutych obręczami żelaznemi po 50 litr. z opłatą cła, beczki i przyb. po 10, 50, 60 ct. za litr. 2496 1—10

R. Maiti, Triest.

Worki od molów



(na rosyjski sposób) przeciw dziurom od molów w futrach i su...

Stary praktyczny wynalazek. W Rosyi powszechnie używany. Do przechowania jednego lub więcej futer. Bez kosztów przechowania. Zawsze pod ręką. Niepotrzeba proszku od molów. Zabezpieczenie od zaraźliwych chorób a powodu uniknienia zbliżenia się z obcemi futrami. Od 3 zł. i wyżej. Cenniki franko. Pierwsza c. k. uprz. fabryka Paget & Co Wiedeń, I., Riemergasse 13. 1948 9 ?

Wielka wiedeńska hala wystawy

Wiedeń

we Wiedniu, Franz-Josefs Quai 27.

Jak drogo wystarczy zapas.

8	sztuk	koszul damskich z ozdobnym haftem i koronkami	zł. 2.25
3	„	gorsetów damskich	„ 2.25
3	„	spodnic kostiumowych ubranych wolanem i pliszem	„ 2.25
3	„	spodenek z ozdobnym haftem i fantazja ubrane	„ 2.25
12	„	batystowych chusteczek z kolorowemi brzegami obrąbiane	„ —.75
6	„	pończoch kolorowych lub zamorowych	„ 1.50
6	„	damskich fartuszków ze stanikiem ozdobnie haftowane	„ 1.50
3	„	prześcieradeł wielkich, szyte i obrąbiane	„ 3.—
12	„	ręczników białych obrąbiane i kolorowe	„ 2.20
1	„	adamaszkowy obrus do kawy kolorowy z frenzlami	„ 1.50
12	„	serwetek piękny garnitur	„ 1.50
6	sztuk	jako zupełna wyprawa tylko	zł. 20.95

pół wyprawy zł. 10.50; ćwierć wyprawy zł. 5.25

Koszul męzkich około 8566 sztuk z najlepszego kretonu francuskiego, angielskiego szyrtyngu lub ksfortu od ct. 50 do zł. 1 80 w dowolnej wielkości.

Wytworne i piękne garnitury rypsowe około 3390 par, składające się z 2 kap na łóżka, i obrusa z piękn. kutasami daw. zł. 35, teraz tylko zł. 9.

Cenniki gratis i franco. 1964 1—3

Zamówienia za nadesłaniem gotówki lub także za pobraniem.

3% Listy zastawne

c. k. uprz.

Zakładu kred. ziemskiego

Główna wygrana 50.000 zł.

6 ciągnień rocznie

najbliższe ciągnienie **15. czerwca** *1882.*

Zalecają się największą pewnością dla ulokowania kapitałów i są we wszystkich ces. k. kasach państwowych i prywatnych za gotówkę kancyjną przyjmowane.

Do nabycia po kursie dziennym, także **w ratach miesięcznych po 5 zł.**

August Schellenberg we Lwowie

Sprzedaje i kupuje **wszelkie obligi państwowe, listy zastawne akcje i monety** *po cenach najumiarkowańszych.*

Polecenia z prowincji wykonują się natychmiast **bez doliczenia prowizji.**

Zlecenia do zakupna i sprzedaży papierów wartościowych na giełdzie wiedeńskiej wykonuję się pod najkorzystniejszemi warunkami.

A. Dublowski

ulica Hetmańska l. 8. we Lwowie,

poleca Wysokiej Szlachcie i PT Publiczności 2355 5—12

NOWO URZĄDZONY

Magazyn i pracownię sukien męzkich

zaopatrzone najlepszym wyborem materyj krajowych i zagranicznych.

IWONICZ

Z Krakowa koleją do Tarnowa lub Rzeszowa, dalej powozem zakładowym na zamówienie do Iwonicza; z Rzeszowa codziennie wóz pocztowy osobowy odchodzi o 6tej godzinie rano do Iwonicza.

Zakład zdrojowo-kąpielowy w uroczej górskiej okolicy 410 metr nad p. m. otoczony szpilkowemi lasami, w których przeszło dwie mil spacerów.

Szczawy słono-alkaliczne jodowo-bromowe

zalecane przez najznakomitszych lekarzy w kraju i za granicą, w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych i dnawych, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych, syfilitycznych i nerwowych.

Zakład zawiera przeszło 500 pokojów gościnnych od 20 ct. do 3 złr. za dobę, kilkadziesiąt pokojów familijnych ogrzewalnych z kuchniami; hotel murowany (dom zajezdny), wspaniałe murowane łazienki o miedzianych wannach, kąpiele ciepłe jodowe, borowinowe, zimne z tuszami, natryskowe, parowe, igliwiowe, żelazne, zakład gimnastyczny (w nowo wybudowanej sali) połączony z nauką tańców, nową strzelnicę, wszystko pod kierunkiem p. Budkowskiego z Warszawy. Dalej aptekę, skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych, żętycę, aparat Waldenburga do leczenia wziewnego, wziewalnię gazu bagiennego.

Podczas sezonu udzielają pomocy lekarskiej dr. Klemens Dębicki ze Lwowa i dr. Adam Swirski z Jasła.

Dla przyjemności i wygody publiczności służą: czytelnia książek i gazet urządzona przez p. Bełzę, doborowa orkiestra, wspaniała sala balowa, teatr, dwa fortepiany, nowo zbudowany zakład fotograficzny, pięć różnorodnych sklepów, nowa piekarnia, jatki, trzy restauracje katolickie, cukiernia, kawiarnia, bilard, dwie restauracje izraelickie, fryzjer i cyrulik.

Urząd pocztowy i telegraficzny.

W tym roku przybyły wśród zakładu nowe łazienki dla zimnych kąpieli i tuszowych, nowe łazienki dla jodowo-borowinowych kąpieli, dom o 20 pokojach familijnych z przedpokojami i kuchniami.

Zakład posiada nowe meble, oprócz 600 zwyczajnych, 300 łóżek ze sprężynowemi materacami i nową pościelą.

Wodociągi wielkim kosztem założone skrapiają ulice i gazony ochładzają powietrze podczas upałów i zabezpieczają zakład od pożarów. 2456 1—5

Zamówienia na mieszkania i powozy przyjmuje; broszury, cenniki i przewodniki rozsyła franco

DYREKCJA ZAKŁADU KĄPIELOWEGO

w Iwoniczu.

Pora kąpielowa **trwa od 1. czerwca do końca września.**

Ze Lwowa przez Przemyśl do Zagórza, z Węgier koleją Łupkowską do Zagórza, dalej powozem zakładowym na zamówienie do Iwonicza; z Zagórza codz. wóz pocztowy osobowy odchodzi o 6tej rano.

Nakładem **A. LESMANA (Orla Nr. 2)** 24 4 1—3

tylko co opuściła prasę broszura p. t.

Odpowiedź Jenerałowi Skobielewowi przez hr. Piotra Kutuzowa

Cena na papierze żółtym 50 kop., na papierze białym kop. 80. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska, l. 3,

wydaje — począwszy od 1. stycznia 1881

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem,

zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się

asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. kwietnia 1881

będą oprocentowane **tylko** po **4%** z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 1. stycznia 1881. **Dyrekcja**

[Przedruk nie będzie opłacony.]

LIEBIG Company's EKSTRAKT MIĘSNY

9 Medal złoty i dyplom honorowy.

Fray-Bentos, z Ameryka południowa.



Ekstrakt mięsny Liebiga daje przy drobnych dodatkach wyborny rosół i przy należytem użyciu takowego jest wielkiem zaoszczędzeniem w gospodarstwie domowem. Z jednego funta angielskiego, równającego się 454 gramom ekstraktu, zrobić można 100 porcyj silnego rosołu. Przepis użycia dołącza się do każdego słoika.



Ekstrakt Liebiga.

TYLKO WTEDY JEST PRAWDZIWY

jeżeli się znajduje na etykiecie każdego słoika własnoręczny podpis wynalazcy **Justus v. Liebig farbą niebieską,** jak niżej:

J. v. Liebig

Do nabycia we Lwowie u Piotra Mikolascha, A. Kochanowskiego (dawniej Tomasiewicza,) Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera i u Arnolda Wernera; w Nowym Targu u Karola Laura. W. Müldner i Sp. w Tarnowie.

Tylko 4 zł. w. a.

dla każdego przekupnia, kupca, dla prywatnej i dla każdej familii, nabyć po tak niskiej cenie z powodu zaszłych stosunków cały skład towarów czystych bez skazy, rzetelnych, które skład ten zawiera w sobie następujące artykuły.

Wszystko razem tylko 4 zł.

1 amerykański pokojowy budzik z gorowy z bronzu,
12 sztuk łyżeczek ze stali cynkowej, które zawsze białe zostaną, pod gwarancją,
12 sztuk pysznych łyżek stołowych, które zawsze zatrzymują kolor srebra, tak zwane łyżki zdrewia nie przyjmujące osadu rdzy,
pyszna wielka chechla,
pyszna sukienka dziecinna w każdej wielkości, podług najnowszego modelu,
wielki optyczny dalewid, na 2milową odległość, przedstawiający każdy przedmiot dokładnie, z optycznemi szkłami,
mikroskop zdrowia, 1000kroć powiększający; za pomocą jego można widzieć każdą nieczystość w mięsie mące itp., także zwierzątka w czystej wodzie wydają się tak wielkiemi jak żyjące gadziny,
prawdziwa sandauska tabakierka, wraz z prawdz. fajką szemniską, okuta w prawdziwe srebro chińskie, z badeńskim cybuchem wonnym,
praktyczny kosz wiedeński na zakupno, elegancki dla dziewcząt, pań, do miasta i spacerów,
pyszna rzeźbiona cygarniczka z głowami męskiemi i kobiecemi, z bursztynem na cygara i papierosy,
elektryczny kieszonkowy samopał z lontem; pociśnienie wystarczy do wydobycia natychmiast światła podczas największego wiatru, tem oszczędza się w roku mnóstwo zapałek, bowiem te mając taki samopał, są w domu zupełnie zbędne,
wielki grzebień do włosów, najnowszej mody wiedeńskiej, stosujący się do modnych figur ze szyldkretu, bogato rzeźbiony, razem

36 sztuk za tylko 4 zł.

Te przedmioty wzbudzające sensację, są jedynie do nabycia i widzenia w wielkim handlu **wyprzedaży R x Praterstrasse we Wiedniu.** Na żądanie wysyłamy na prowincję, a wtedy za opakowanie i skrzynkę dopłaca się 53 ct. Przewidując, że te kolekcje wnet będą rozchwycone, poradzić możemy rychłe zamówienia. 1961 1—3

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp.

w Bergen (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszą się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Zg. Rucker ap., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz J. Haske, w *Białej*: A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w *Brodach*: M. Kulaka i E. Liszka apt.; w *Buczaczu*: L. Neumann; w *Czerniowcach*: Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w *Drohobyczu*: Dobrzyniecki apt.; w *Gliniach*: A. Helm apt., w *Gurahumora*: A. Botezat apt., w *Haliczu*: A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie* W. Czerski ap., w *Jarosławiu*: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Krakowie*: F. Sobierajski i W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt., w *Limanowie* A. Müller apt.; w *Mielcu*: A. Pawlikowski apt.; w *Nowym Sączu*: R. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przeworsku*: Switalski apt.; w *Przemyślu*: F. Nahlik, F. Gajdeczka; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Stanisławowie*: Alb. Amirowicz apt.; w *Stryju*: J. Zgórski apt.; w *Szczakowy*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz. H. Kajana apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk.; w *Tarnowie*: W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w *Wadowicach*: Ig. Broslg; w *Zbarażu*: N Süssermann; w *Żydaczowie*: M. Bardasz apt.

VICTORIA WODA GORŻKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorźkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej, jak Hunyady Janos, a o 260 gr. więcej jak Püllna i Friedrichshall.

„Wodę gorźką Victoria" aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. Ces. rzecz. tajny radca, prof. uniw. w Warszawie. **Dr. D. Lambl.**

Wodę gorźką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencjonalna** ze wszystkich znanych wód gorźkich.

N. Milicer, magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Ulex Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Auspitza, radcę sanitarnego Osera, Lorinsera w *Wiedniu*, profesora Oettingera, dr. Warschauera w *Krakowie*, profesora Feigla, dr. szpitala dr. Głowackiego, dr. Widmanna we *Lwowie*, dr. Kryzego, dr. Zaleskiego, dr. Kobylańskiego, dr. Kinderfreunda. dr. Kurcjusza w *Warszawie* i t. d.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi w skutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruczołom. 2237 5—15

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności upraszą się zażądać **wyraźnie** Victoria wody gorźkiej.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."